Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem „Literacko-naukowym" zawiera 20 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kanterze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 20 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, niedziela 20 października 1935 r. | Nr. 290 ABC

24 b. m. pierwsze posiedzenie Sejmu

ZAPOWIEDŹ PRZEMÓWIEŃ PREMJERA i MIN. KWIATKOWSKIEGO

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. mg.) MARSZAŁEK SEJMU CAR WYZNACZYŁ POSIEDZENIE SEJMU OTWARTEJ W DNIU 18 B. M. SESJI SEJMOWEJ NA CZWARTEK 24 B. M.

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. mg.) W związku z zarządzeniem P. Prezydenta R. P. o otwarciu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, o czem już donosiliśmy, która ma uchwalić ustawę o pełnomocnictwach, kancelarja sejmowa przystąpiła do rozpisywania zawiadomień dla posłów o pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Posiedzenie odbędzie się rano we czwartek. Sesja prawdopodobnie potrwa 4 do 5 dni i obejmie pierwszego dnia exposé premjera, a w trakcie obrad nad pełnomocnictwami min. Kwiatkowski wygłosi prawdopodobnie dłuższe uzasadnienie.

Sam projekt ustawy o pełnomocnictwach jest bardzo krótki i zawiera trzy artykuły. Artykuł 1-szy mówi o samej treści pełnomocnictw, tj. o sprawach gospodarczych i finansowych z wykluczeniem ustawy monetarnej. Artykuł 2-gi przekazuje wykonanie ustawy Radzie Ministrów, zaś artykuł 3-ci mówi o wejściu jej w życie z dniem ogłoszenia.

KANDYDACI NA PREZESA B. G. K.

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. mg.) Obecnie staje się aktualna sprawa prezesa B. G. K., który odgrywa bardzo poważną rolę w polityce finansowej państwa. Na stanowisko to wymienia się szereg kandydatów, m. in. byłego Ministra Skarbu Zawadzkiego, byłego wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka, prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego, dyrektora B. G. K., b. wiceministra Kożuchowskiego, oraz b. Ministra Skarbu Klarnera.

Przed drugą fazą operacyj wojennych w Abisynji

Armja włoska gotowa do ofenzywy

WARSZAWA 19. 10. (tel. wł. mg.) jak donoszą z frontu włosko-abisyńskiego rozpoczęcie nowej ofenzywy włoskiej w kierunku na Makalle jest kwestją najbliższych dni wzgl. godzin.

Obecnie na całym froncie odbywają się gorączkowe przygotowania do natarcia. Na odcinku Adua—Aksum przygotowania te są już na ukończeniu. Oddziały włoskie zostały zaopatrzone w amunicję, w środki żywnościowe i wodę do picia.

Ofenzywa włoska w pierwszem swem stadjum nie napotyka na poważniejsze trudności. Włoskie straże przednie obecnie posunęły się już nawet o około 30 km. naprzód, nienapotykając na poważniejszy opór. Jednakże spodziewane jest, iż pod samem miastem Makalle dojdzie do zaciętej walki z Abisyńczykami, którzy zgromadzili tu poważne siły. Należy zaznaczyć, iż zdobycie Makalle może być o wiele trudniejsze, aniżeli zdobycie Adui, gdyż armja abisyńska zgromadzona tutaj jest o wiele poważniejsza i lepiej przygotowana. Wojska Rasa Kassy, które zagrażają prawemu skrzydłu włoskiemu zbierają się ku frontowi.

Pewnego rodzaju sensacją są instalacje elektryczne zaprowadzone przez Włochów w Adui, Adigracie i Aksum. Ubiegłej nocy trzy te starożytne miasta po raz pierwszy w swej historji były oświetlone elektrycznością.

Jeśli chodzi o odcinek frontu Ogadeńskiego, padają tam nadal ulewne deszcze, co uniemożliwia operacje wojenne. Natomiast w bardzo przykry sposób odczuwają tutaj wojska włoskie klimat. W niektórych pułkach liczba żołnierzy zdolnych do boju zmalała do 50%. Febra i malarja dziesiątkuje żołnierzy.

Nocy ubiegłej między Aduą a miastem Hamle doszło do krwawej potyczki między oddziałami Rasa Seyuma a batalionem piechoty włoskiej. W walce tej brały udział jednostki karabinów maszynowych. Zginęło według wiadomości z Addis — Abbeby 300 żołnierzy włoskich i abisyńskich.

ADDIS - ABEBA, 19. 10. (PAT). Arsenały, znajdujące się w stolicy, zostały przeniesione do nieznanych ośrodków strategicznych.

ASMARA, 19. 10. (PAT). W dniu wczorajszym przeleciał po raz drugi samolot abisyński nad miastem Asahan w Somali włoskiem.

W Harrarze panuje duże zaniepokojenie, gdyż spodziewają się tam nowego ataku włoskiego. Nastrój wśród wojsk w Harrarze w ostatnich czasach znacznie się pogorszył, wobec czego zażądano wzmocnienia tych wojsk przez oddziały regularne.

KAIR, 19. 10. (PAT). Anglja w dalszym ciągu wzmacnia swe siły obronne na zachodniej granicy Egiptu. Przez Marsamatruch przeszło w kierunku granicy dalszych 50 czołgów i samochodów pancernych. W kierunku granicy zachodniej ma odejść kilka oddziałów wojska.

NEAPOL, 19. 10. (PAT). Odpłynęło stąd kilka okrętów z żołnierzami i materjałem wojennym, przeznaczonym na front abisyński. M. in. parowiec „Blederede" wiezie baterję dział przeciwlotniczych.

Pierwsze oznaki odprężenia

LONDYN 19. 10. (PAT) Wręczona wczoraj wieczorem ambasadorowi Clerkowi odpowiedź rządu francuskiego na zapytania brytyjskie wywołała w Londynie naogół zadowolenie.

Nota jest dość długa, zawiera bowiem przeszło 9 stronic pisma maszynowego i przeprowadza bardzo szczegółową interpretację zobowiązań art. 16 paktu Ligi Narodów.

Nota rozróżnia między napaścią, wywołaną zarządzeniami indywidualnemi, a napaścią powstałą wobec zarządzeń zbiorowych. Nota francuska przewidywać ma również możliwość powstania pewnych okoliczności politycznych, w których to rozróżnienie upada i wzajem na pomoc członków Ligi Narodów następuje wtedy nawet, gdy zarządzenia posiadają tylko indywidualny charakter. Nota omawiać ma również aktualną sytuację i proponować wycofanie 2-ch pancerników brytyjskich z Morza Śródziemnego i zarządzenie ich przez 2 pancerniki francuskie dla trzymania straży na morzu wraz z flotą brytyjską. Nota wyrażać ma również oczekiwanie, że rząd włoski wycofa część swych sił wojskowych z Libji. Nota przeprowadzać ma również obronę stanowiska francuskiego od chwili powstania kryzysu, dowodząc, że Francja w dalszym ciągu jest lojalna wobec Ligi Narodów.

Dla poparcia tego twierdzenia premjer Laval podkreślić miał w swej nocie fakt, że eksperci brytyjscy i francuscy pracowali w Genewie w jak najściślejszem współdziałaniu i harmonji. Podkreślić ma również, że Francja całkowicie wykona swoje zobowiązania w związku z akcja sankcyjną.

Dzienniki przypisują również dużą wagę wizycie sir Ericka Drummonda u Mussoliniego, stwierdzając, że już są widoczne pewne oznaki odprężenia, zarówno w Rzymie jak i Paryżu.

Radykalny „Daily Herald" niezadowolony jest z taktyki brytyjskiej twierdząc, że rząd brytyjski mięknie i osłabia przez to Genewę.

„News Chronicle" w dalszym ciągu atakuje premjera Lavala, zapowiadając jego ustąpienie najdalej za 3 tygodnie.

Gen. Kondylis chce znieść prawo własności

ATENY 19. 10. (PAT) Premjer Kondylis wystąpił z propozycją zmiany systemu parlamentarnego i zmniejszenia liczby posłów z 300 do 60. 10 posłów mianowanych będzie przez króla na wniosek rządu, pozostałych zaś 50 wybiorą poszczególne klasy społeczeństwa. Pozatem prawo własności zamienione będzie na prawo użytkowania w ciągu 99 lat, po którym to czasie własność nie ruchoma przejdzie na rzecz państwa.



Przeniesienie zwłok ś. p. gen. Pierackiego

Podniosła manifestacja żałobna w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ, 19. 10. (PAT). Dzisiejsze uroczystości przeniesienia trumny Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. generała Bronisława Pierackiego do grobowca na starym cmentarzu, były podniosłą manifestacją uczczenia pamięci zasłużonego bojownika o wolność i męża stanu. W uroczystościach wzięły udział olbrzymie tłumy zarówno mieszkańców Ziemi Nowosądeckiej, jak i okolicznych wiosek, oraz liczne delegacje z całego kraju.

O godz. 8 rano przybył do Nowego Sącza pociąg specjalny, wiozący przedstawicieli władz i liczne delegacje. M. in. przybyli pp. ministrowie: Raczkiewicz, Kasprzycki, Butkiewicz, kierownik Ministerstwa Oświaty Chyliński, wicemarszałek Senatu Kwaśniewski, wicemarszałek Sejmu Podoski, sekretarze stanu: Siedlecki, Korsak, Piestrzyński, Raczyński, liczni wojewodowie, okoliczne władze, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, prezydent m. Krakowa Kaplicki, prezydent m. Lwowa Drojanowski, delegacja Czwartaków z gen. Zarzyckim i gen. Kołłątaj-Srzednickim.

Metalowa trumna ze zwłokami śp. gen. Pierackiego została wczoraj wieczorem przeniesiona z tymczasowego grobowca do kaplicy na starym cmentarzu. W uroczystości tej uczestniczyła najbliższa rodzina śp. gen. Pierackiego.

Dziś rano trumnę ustawiono na katafalku, okrytym kirem przed kaplicą. Trumna okryta była kapą żałobną nieznanej ofiarodawczyni z napisem: „Za obronę Lwowa". Na katafalku złożono srebrną trumnę z ziemię z pod Jastkowa, gdzie śp. min. Pieracki był ranny w bitwie.

O godz. 9 rano oficerowie i podoficerowie 1 p. Strzelców Podhalańskich zaciągnęli przed katafalkiem straż honorową.

Od wczesnego ranka gromadzić się zaczęły na starym cmentarzu niezliczone delegacje z całego kraju z pocztami sztandarowemi. Przybyły więc delegacje Związku Legjonistów, Związku Obrońców Lwowa, P. O. W., Związku Rezerwistów i Związku Strzeleckiego. Zwracają uwagę delegacje ludowe w barwnych strojach regjonalnych.

Wokół grobowca stanęła kompanja chorągwiana 4 P. Leg., kompanja honorowa policji, Zw. Rezerwistów i Zw. Strzeleckiego. Obok katafalku ustawiła się delegacja „Czwartaków", w którym to pułku śp. Bronisław Pieracki odbywał kampanję legjonową. Za katafalkiem zajęła miejsce najbliższa rodzina śp. ministra Pierackiego, staruszka matka i dwaj bracia.

O godz. 9.30 przybył do kaplicy prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie wicewojewody Małaszyńskiego oraz starosty nowosądeckiego Łacha. W prezbiterjum zasiedli członkowie rządu, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, posłowie i senatorowie, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi. Z chwilą przybycia p. premjera, rozpoczęła się uroczysta Msza żałobna, którą celebrował w otoczeniu licznego kleru grecko- i rzymsko-katolickiego ks. biskup tarnowski, Lisowski. Biskup Lisowski wygłosił następnie podniosłe kazanie, po którem duchowieństwo rzymsko-katolickie z ks. biskupem Lisowskim, oraz grecko-katolickie z ks. proboszczem Smoliñskim na czele, odprawiło pienia żałobne.

Trumnę ze zwłokami śp. gen. Bronisława Pierackiego wzięli na swe barki „Czwartacy" i przenieśli ją do grobowca, mieszczącego się opodal kaplicy. Grobowiec ten projektował senator prof. Wojciech Jastrzębowski. Na grobowcu widnieje napis: „Sp. Bronisław Pieracki". Na bocznych ścianach grobowca widać napis: „28 maja 1935. Żył lat 39. Poległ na posterunku 15 czerwca 1934 — Minister Spraw Wewnętrznych — generał brygady — Obrońca Lwowa — oficer legjonowy".

Na ścianach grobowca wyryte są: Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Krzyż P. O. W. i Pierwszej Brygady, oraz odznaka Obrońców Lwowa. Przed trumną niesiono wieniec lauorowy Prezydenta Rzplitej, przepasany wstęgami o barwach narodowych.

Dr. Schacht objął władzę

nad bankami niemieckiemi

BERLIN, 19. 10. (PAT). Uchwalona wczoraj ustawa o bankach państwowych

oddaje w ręce ministra gospodarki Rzeszy dr. Schachta dyktatorską niemal władzę nad bankami, zaliczonemi do kategorji państwowych instytucyj kredytowych.

W komunikacie urzędowym podkreślono konieczność wydania odpowiednich zarządzeń, celem umożliwienia rządowi Rzeszy ingerencji w sprawy tych instytucyj finansowych, które dotychczas podlegały częściowej ochronie ustawowej.

Wykonanie wielkich zadań narodowych, jakie rząd Rzeszy spełnić ma w związku z finansowaniem programu pracy — głosi komunikat — możliwe będzie tylko wówczas, gdy zdobędzie on jednolitą kontrolę nad grupą banków państwowych.

BERLIN, 19. 10. (PAT). Ustawa o ochronie zdrowia małżeństw przewiduje szereg postanowień, dotyczących wypadków zawierania związków małżeńskich, z powodu niebezpieczeństwa przeniesienia choroby z jednego małżonka na drugiego, oddanie pod kuratelę, względnie obciążenie go chorobą dziedziczną, wymienioną w ustawie o ochronie zdrowia potomstwa.

Paragraf drugi ustawy przewiduje obowiązek przedłożenia przed zawarciem małżeństwa świadectwa zdolności małżeńskiej obojga kandydatów, wystawionego przez urząd zdrowia. Małżeństwo zawarte wbrew przepisom ustawy będzie nieważne. Za przedłożenie nieprawdziwego świadectwa zdrowia ustawa grozi więzieniem od 3 miesięcy, przyczem karze podlega również usiłowanie przestępstwa.

Paragraf piąty stwierdza, że postanowienia ustawy nie mają zastosowania, jeżeli obie strony, względnie mężczyzna, są poddanymi państwa obcego. Ściganie obywateli państw obcych dopuszczone jest tylko naskutek specjalnego zarządzenia ministra sprawiedliwości Rzeszy w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Wyjątkowo minister spraw wewnętrznych może uchylić postanowienia tej ustawy.

Ustawa o utworzeniu korpusu inżynierów lotnictwa wojskowego, oparta na dekrecie kanclerza Hitlera z 20 kwietnia b. r., przewidującym powołanie do życia tej formacji, postanawia, że członkowie korpusu są członkami armji i jako tacy podlegają przepisom o stosunkach służbowych i prawnych, uzgodnionych z regulaminem wojskowym.

Spisek na Prezydenta Turcji

organizowała grupa Czerkiesów

BERLIN 19. 10. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi ze Stambułu: dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą dalsze szczegóły o wykrytym spisku na prezydenta republiki. Zgromadzenie narodowe w Ankarze powzięło jednogłośnie uchwałę o wydaniu sądom posła Ursavasa z Urfy, który stoi pod zarzutem ułatwienia spiskowcom z Syrji przekroczenia granicy. Poseł Ursavas, który zgłosił się wczoraj dobrowolnie do sędziego śledczego, został aresztowany. Ursavas utrzymuje, że jest niewinny i że całe oskarżenie jest oszczerstwem.

Jak ustalono dotychczasowe dochodzenie, spiskowcy byli uzbrojeni w bomby i pistolety automatyczne, do których posiadali 300 nabojów. Ślady prowadzą do Damaszu, a następnie do Aleppo i do granicy syryjsko-tureckiej, skąd aresztowany poseł miał kierować spiskiem.

W czasie dochodzenia aresztowano jeszcze 9 osób, zamieszkałych w okolicach Maraszu we wschodniej Anatolji. Osoby te rzekomo pozostawały w kontakcie z 5 spiskowcami. Cały spisek uknuty został poza granicami Turcji, prawdopodobnie w Syrji. Zorganizowany on został przez czerkaską grupę emigracyjną, na której czele stoją bracia Etem.

Londyn. Ks. Buceleugh, ojciec Lady Alice Scott, narzeczonej ks. Gloucester, zmarł dzisiaj w nocy w swej posiadłości Bowhills w księstwie Selkirk, w wieku lat 72.

Londyn. Wskutek śmierci ojca Lady Scott ślub ks. Gloucester z Lady Scott od będzie się nie w katedrze westminsterskiej lecz w kaplicy pałacu Bouckingham w ścisłem gronie w dacie ustalonej już dawno, tj. 6-go listopada.

Przed procesem morderców min. Pierackiego

Jak donosi wczorajsze „Diło", proces o zamordowanie śp. min. Pierackiego odbędzie się przy drzwiach zamkniętych bez udziału przedstawicieli prasy. „Diło" dalej twierdzi, iż z przebiegu rozprawy wydawane będą tylko półoficjalne komunikaty. W związku z temi pogłoskami — informuje dziennik ukraiński — wyjechała do Warszawy delegacja celem zwrócenia się do sądu z prośbą o odwołanie tego ewentualnego zarządzenia.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. mg.) Według danych Biur Pośrednictwa Pracy, maksymalny stan bezrobocia w roku bieżącym zanotowany na dzień 1 marca wynosił 515.555 osób. Minimalny stan bezrobocia zanotowany na dzień 1 września wyraża się liczbą 248.053 bezrobotnych. Maksymalny stan zatrudnienia na robotach przypadał również na 1 września i wyniósł 139.979.

Według danych, które wpłynęły do Biura Pośrednictwa Pracy za czas od 1 do 15 bm. zarejestrowano ogółem na terenie R. P. 260.022 bezrobotnych, czyli o 2.472 bezrobotnych więcej, aniżeli w dniu 1 października.

U ŹRÓDEŁ ISTNIENIA I BYTU

Ostatnie Wiadomości Statystyczne przynoszą dane o ruchu ludności w pierwszym kwartale br. Dane te są bardzo niepokojące. Nasz przyrost naturalny nie zajmuje już pierwszego miejsca w Europie. Ani w cyfrach bezwzględnych, ani procentowo. W cyfrach bezwzględnych zeszliśmy na trzecie miejsce po Niemczech i Włoszech. Procentowo znaleźliśmy się poza Holandją.

Przed dwoma laty szliśmy na czele w obu kierunkach. Następnie wyprzedziły nas Włochy, później wysuwają się na front Niemcy, spychając nas na trzecie miejsce. Do ostatka przynajmniej procentowy przyrost był największy u nas, ale w pierwszym kwartale bieżącego roku i ten prymat został nam wydarty przez Holandję, gdzie na każde 1000 mieszkańców procent przyrostu wynosił 11,1, podczas, gdy u nas ten procent obniżył się do 9.5.

Nie można opędzić się przed bardzo pesymistycznemi refleksjami. W mowie wicepremjera Kwiatkowskiego wygłoszonej przez radjo znalazł się ustęp dotykający tej kwestji:

„Powiedzmy sobie otwarcie — mówił p. wicepremjer, — iż w tej dziedzinie (oświaty i stanu moralnego społeczeństwa) rachunek nasz wykazuje poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent analfabetów, *mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego*, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem. Nie może ujść uwagi, że szereg narodów ocknęło się z tej wojennej choroby, że podjęły energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych, a często nawet niszczących haseł".

Sprawa odnowy naszego przyrostu naturalnego, nigdy dotąd od odzyskania naszej niepodległości nie była postawiona w rządzie oficjalnie wymienianych zadań polityki państwowej. Jest to więc bardzo korzystny postęp, tem więcej, że w okresie pomajowym obozy, grupy i pisma popierające i współpracujące z rządem odnosiły się do tej sprawy przeważnie niechętnie, a niektóre wprost nieprzychylnie.

Jednak dalsza już, nietylko nieżyczliwość, ale i obojętność były nie do tolerowania, gdy istotnie „szereg narodów podjął energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych a często nawet niszczących haseł" i gdy u naszego sąsiada — Niemiec dokonała się w tym względzie gwałtowna zmiana, którą wprost można nazwać rewolucją. Oto jej znamiona: W pierwszym kwartale r. 1933 liczba urodzeń żywych wynosiła w Rzeszy 246.915, w tym samym kwartale roku następnego 1934 — podniosła się do liczby 304.669, a obecnie w pierwszym kwartale br. wzrosła dalej do cyfry 328.846.

Natomiast u nas jest zastój. W pierwszych kwartałach 1933, 1934 i 1935 było kolejno żywych urodzeń — 220.291, 219.086, 223.498. Procentowo oznaczało to ustawiczną zniżkę, gdy urodzeń w przeliczeniu na 1000 mieszkańców było coraz mniej.

Niemniej przeto nasz przyrost naturalny doznał największego wstrząsu ostatnio nie od strony urodzeń, lecz od strony zgonów. Ich liczba zaczęła gwałtownie wzrastać. Ona to decydująco wpłynęła na obniżenie się procentowe i bezwzględne naszego przyrostu naturalnego. W omawianym przez nas pierwszym kwartale bieżącego roku liczba zgonów wynosiła 145 tysięcy, gdy w tym samym okresie czasu roku zeszłego było zgonów tylko 122 tysięcy.

Przyczyna tak gwałtownego tempa wzrostu zgonów jest tylko jedna: straszliwie ciężki stan gospodarczy. Szczególne spustoszenia, ciężkie warunki gospodarcze wywołują w zakresie śmiertelności niemowląt, śmiertelności mnożącej się w sposób niesłychanie gwałtowny.

Niewątpliwie śmiertelność niemowląt jest relacją nietylko stosunków ekonomicznych, ale też oświaty i moralnego stanu społeczeństwa, a więc czynników, na które położył nacisk p. wicepremjer. Z drugiej jednak strony wziąć należy w rachubę, że ciężkie warunki gospodarcze wpływają też hamująco na wzrost urodzin. W ogólnym rachunku więc oba te momenty się wyrównują, a pozostaje rezultat ten, że gwałtowny wzrost zgonów trzeba zapisać bez reszty na karb naszej nędzy gospodarczej.

W stwierdzeniu powyższego momentu jest pocieszającym to, że zasadniczo siły moralne naszego społeczeństwa nie zostały naruszone. Oczywiście trzeba je otoczyć opieką. To też byłoby rzeczą najbardziej pozytywną, gdyby również w Polsce podobnie jak w szeregu innych krajów zgodnie z zapowiedzią została wprowadzona energiczna walka z prądami i hasłami rozkładu moralnego, jakoteż akcja nad wyrównaniem naszych szczerb i luk w zakresie rozpowszechnienia oświaty i kultury.

Ale najważniejszem zadaniem jest podniesienie gospodarcze, jest walka z kryzysem, jest zapewnienie zarobków naszemu przyrostowi ludności, który wprawdzie już spadł poniżej 400 tysięcy, ale który niewątpliwie wróci do normy, gdy zahamujemy tempo zgonów będących wyrazem krzyczącej wprost nędzy.

Konkluzja: Dziś sprawy gospodarcze stanęły w Polsce tak, że są nie zagadnieniem dobrobytu, ale bytu, bytu w znaczeniu fizycznem dla tysięcy jednostek i całych grup ludności, oraz podstaw bytu dla narodu i państwa. Pamiętać zaś trzeba, że w pojęciu bytu dla narodu mieści się nierozdzielnie obok samego istnienia i życia składnik obrony i siły.

W. Ś.

Na terenie czeskiej części Śląska

Jak likwiduje się Polaków?

Red. Tadeusz Opioła, współpracownik „Myśli Narodowej", oraz i szeregu pism krajowych i stołecznych ogłasza obecnie interesujące reportaże z podróży po czeskiej stronie Śląska. Ogłaszamy poniżej ostatni reportaż red. Opioły umieszczony w ABC". Czytamy w nim co następuje:

„W latach 1890—1910 napłynęło do zagłębia morawsko - karwińskiego 50—60 tysięcy robotników małopolskich. Znalazłszy się w lepszych warunkach materjalnych, niż w swych rodzinnych zagrodach, robotnicy ci łatwo zapominali o swej ojczyźnie.

Korzystali z tego inżynierowie i czeska biurokracja kopalń, która skierowywała dzieci imigrantów do zakładanych w pośpiesznem tempie szkół czeskich.

Dzięki jednak wysiłkom polskich organizacyj oświatowych udało się w Mor. Ostrawie i okolicy założyć kilka szkół polskich: dwie w Mor. Ostrawie, oraz w Witkowicach, Marjańskich Górach i w Przywozie, które jeszcze w czasie wojny wychowywały około 3.400 polskich dzieci.

Po 25 latach po raz drugi przybyłem do Mor. Ostrawy. Tramwajem od strony Karwiny. Tramwaj sunie powoli i mija: Radwanice, Orłowę, Łazy, Gabrjelę. Im bliżej Mor. Ostrawy, tem więcej wśród pasażerów słyszy się mowy czeskiej. Na stacyjce Piwowar wchodzi do tramwaju jakiś chudeusz we fraku i z cylindrem na głowie i rozdaje pasażerom czeską ulotkę: „Ze slov Pravdy, a Lasky". Jakaś kobiecina, jadąca z dzieckiem u piersi i rozmawiająca z sąsiadką zczeska po polsku, chowa skrzętnie wręczone jej przez ascetycznego kolportera „slova života".

Dojechawszy do Mor. Ostrawy wychodzę na miasto, które w ciągu lat 25 rozbudowało się. Olbrzymie gmachy na „Trida 28 rijna" z magazynami w rodzaju wiedeńskiego Gerngrossa, nadają mu wygląd nowoczesny. Górą snują się dymy z kominów kopalń, których szyby sterczą tuż przy ulicach na tle wysoko podniesionych hałd.

Idąc tędy przed laty 25, na każdym kroku słyszałem mowę polską. Dziś wszechstronnie rozbrzmiewa czeska, a tylko po zakątkach usłyszy się czasem, jakby zabłąkane, słowo polskie.

Wstyd pytać głośno! Jestem jakby na cmentarzu. Większość górników polskich z r. 1910 i ich następne pokolenie przeinaczyło się w Czechów, z nich powstali subjekci tych pięknych magazynów, z nich wyrodziły się przekupki na rynku, z nich wyrosła przednia straż elementu czeskiego, wśród niej redaktor „Czeskiego Słowa", p. Hanzel, mający stąd „wdzięczny" temat w pogwarce zemną.

A co się stało ze szkołami polskiemi, które jeszcze w r. 1920—1921 wychowywały 2.020 dzieci polskich, w 1921—22 r. 1104, w 1922—23 r. 1124, a potem już coraz mniej: 8834, 725, 598, 450, 390, 375, 367, 344, 323, 260, 221, z początkiem obecnego roku szkolnego 191, a obecnie już tylko 160? Dwie z nich: w Przywozie i Witkowicach zwinęły się, a zostały tylko trzy: wydziałowa i ludowa w Mor. Ostrawie oraz ludowa w Marjańskich Górach.

Jeszcze przed trzema laty odprawiano polskie nabożeństwa w Mor. Ostrawie, w Marjańskich Górach, w Witkowicach i w Przywozie, obecnie już tylko w Marjańskich Górach, gdzie dotąd znajdzie się wielu górników, którzy przed 40 laty przybyli tu z Małopolski, lecz zostali wierni swej narodowości. Ale jest ich niewielu.

Gdzie się podziała reszta?

Większość zupełnie wynarodowiła się i przyjęła obywatelstwo czechosłowackie.

Jak informują mnie z konsulatu polskiego, z elementu emigracyjnego zostało około 20 tysięcy Polaków, z których 12.000 ma obywatelstwo polskie, a około 8.000 żyje w trakcie wyświetlania swojego stosunku państwowego, przyczem chętnie chcieliby uzyskać obywatelstwo czechosłowackie jedni i drudzy obawiają się deportacji. W tych warunkach jest to element parjasów, zdanych na poniewierkę i mniejszą płacę, żyjących z dnia na dzień. Liczyć się z nimi nikt u góry nie potrzebuje.

Często z tej masy wysiedla się do Polski „niewygodnych cudzoziemców". Przez konsulat polski przeszło tych wysiedlonych: w r. 1933 głów rodziny 150, w 1934 r. 280, a do 1 października b. r. 300 głów rodzin — zapewne około 1.200 osób. Wysiedlanie cudzoziemców odbywało się przedtem dorywczo.

Dopiero w sierpniu bieżącego roku przeprowadzono w republice czechosłowackiej pierwszą rejestrację cudzoziemców i odtąd wyczuwa się w wysiedlaniu pewien system.

Trzeba jednak stwierdzić, że przedsiębiorstwa górnicze naogół chętnie zatrudniają naszych „cudzoziemców", są bowiem wdzięczni za pracę, pracowici i tańsi od... obywateli. Ostatnio, 3. b. m., stanowiące

własność wiedeńskich Rotschildów Zakłady Witkowickie, gdzie dyrektorem jest żyd wiedeński, wydaliły 25 Polaków, w tem kilku obywateli polskich,

przyczem wyraźnie zaznaczyły, że czynią to na żądanie dyrekcji policji w Mor. Ostrawie.

W tych warunkach gromada górników polskich kurczy się coraz bardziej i nawet bezpieczni — zdawałoby się — „Czesi z pod Bochni i Wieliczki" są coraz bardziej przygnębieni. Nic dziwnego... kryzys i polityka!"

Młodzi dojdą do głosu

Pierwszy czyn nowego rządu

WARSZAWA 18. 10. (PAT) Zapowiedź premjera Kościałkowskiego, iż „rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i zadaniami nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej" podjęta została niezwłocznie przez ministra spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicza jako wytyczna dla polityki personalnej w administracji państwowej.

Dla jaknajpełniejszej i jaknajszybszej realizacji zapowiedzi szefa rządu, minister Raczkiewicz wydał już pierwsze zarządzenie w postaci okólnika do wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę, w którym poleca zwracać szczególną uwagę na przedstawicieli młodego pokolenia, wstępujących do służby państwowej, lub już pracujących w urzędach.

Dla młodzieży tej, która ma być jak najstaranniej przygotowana do oczekujących ją zadań i szczerze przejęta zasadą „dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem", będzie w miarę postępów fachowego przygotowania, w sposób bezstronny otwierana coraz bardziej droga do odpowiedzialnych stanowisk, dająca możność spełnienia szlachetnych ambicyj wprowadzenia w czyn inicjatywy w służbie dla państwa i społeczeństwa.

Przykładając wielką wagę do powyższych wytycznych, min. Raczkiewicz poleca wojewodom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawę stale i osobiście interesować się postępem realizacji wydanych w tym względzie zarządzeń.

WARSZAWA 18. 10. (tel. wł. mg.) Jak wiadomo, wczoraj Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach. Projekt ten jest już gotowy, jednakże zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu jeszcze uległo pewnej zwłoce. Należy to tłumaczyć tem, że rząd przygotowuje bardzo starannie obszerne ekspose na temat przyszłych planów.

Jeśli chodzi o plan wykonawczy min. Kwiatkowskiego, to mówi się, iż będą przeprowadzone oszczędności w wydatkach w rozmaitych kierunkach. A więc ma być przeprowadzona redukcja niektórych urzędów i połączenie agend tych urzędów, które dziś są niejednokrotnie rozproszone i istnieją przy kilku ministerstwach, a przeważnie zajmują się temi samemi sprawami. Połączenie takich urzędów przyniesie znaczne oszczędności i usprawni urzędowanie.

Podobno istnieje także projekt zniesienia odrębnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów i włączenia go do Ministerstwa Komunikacji. Wiadomości te w danym momencie nie należy uważać za przesadzone i traktować je należy jako przedwczesne. Mówi się również o zniesieniu niektórych dotychczasowych samodzielnych resortów i złączeniu ich z innemi. Redukcji ulec mają również wydatki rzeczowe poszczególnych ministerstw. Nawet krążą pogłoski o zmniejszeniu ilości ministrów. Dalsze projekty przewidują ujednostajnienie i usprawnienie polityki gospodarczej przez utworzenie Ministerstwa Gospodarki Narodowej.

—0—

„Istnieje promyk nadziei"

Bezpośrednie rozmowy angielsko-włoskie

RZYM, 18. 10. (PAT). Dziś rano Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim ambasadora W. Brytanji sir Erika Drummonda.

O treści rozmowy szefa rządu włoskiego z ambasadorem angielskim nie ogłoszono żadnego komunikatu. W kołach angielskich, zbliżonych do tutejszej ambasady brytyjskiej, krąży pogłoska, że o wyniku konferencji zostanie niebawem ogłoszony komunikat, który został już podobno uzgodniony między stronami. W chwili obecnej oczekiwana jest podobno zgoda rządu angielskiego na ogłoszenie wyniku rozmowy Mussoliniego z ambasadorem Drummondem.

ROZMOWA TA ZE ZROZUMIAŁYCH WZGLĘDÓW WYWOŁAŁA W RZYMIE OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE. W KOŁACH ANGIELSKICH KOMENTUJĄ JĄ JAKO DONIOSŁĄ PRÓBĘ NAWIĄZANIA BEZPOŚREDNICH ROZMÓW WŁOSKO-ANGIELSKICH I PRZYPUSZCZAJĄ, ŻE PRZEDMIOTEM KONFERENCJI BYŁA KWESTJA POBYTU FLOTY BRYTYJSKIEJ NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM ORAZ KONCENTRACJA WOJSK WŁOSKICH W LIBJI NA POGRANICZU EGIPTU.

RZYM, 18. 10. (PAT). Wieczorem ambasador angielski sir Erick Drummond odbył konferencję z ambasadorem francuskim de Chambrun, którego poinformował o przebiegu swej dzisiejszej przedpołudniowej rozmowy z Mussolinim.

Ambasador de Chambrun, przyjmując przedstawicieli prasy francuskiej, oświadczył, że będąc związany słowem, nie może ujawnić treści rozmowy, jaką miał z sir Erickiem Drummondem. **ZAPYTANY O WRAŻENIE Z TEJ ROZMOWY, AMBASADOR DE CHAMBRUN ODPOWIEDZIAŁ: „ISTNIEJE PROMYK NADZIEI".**

Koła francuskie utrzymują, że amb. de Chambrun był dzisiaj w nastroju bardziej optymistycznym, niż we wtorek, po swej ostatniej rozmowie z szefem rządu włoskiego, Mussolinim.

LOTNICY WŁOSCY ZBOMBARDOWALI MAKALLE.

PARYŻ 18. 10. (PAT) Według informacyj, napływających ze wszystkich źródeł należy się spodziewać na froncie północnym rozwoju ofensywy włoskiej w kierunku Makalle. Na teren operacyj przybył szef sztabu generalnego włoskiego marszałek Badoglio.

Dziś już lotnicy włoscy bombardowali Makalle, przyczem Abisyńczycy ponieśli straty. Wojska włoskie posuwają się naprzód doliną rzeki Sulla. Straże przednie wojsk włoskich dotarły podobno do Adaniesco, w odległości 30 klm. na północny-wschód od Makalle. Zgodnie z rozkazem cesarza, wojska Rasa Seyuma cofają się, tocząc potyczki z Włochami, którzy ponieśli w tych walkach pewne straty. Dotychczas niewiadomo, czy Abisyńczycy będą bronić Makalle, czy też stosując dalej dotychczasową taktykę wycofają się z miasta bez bitwy. W każdym razie należy stwierdzić, że kampanja na południe od Makale będzie dla Włochów bardzo ciężka ze względu na komunikację, należy przypuszczać, że wojska włoskie na tym terenie nie przystąpią do akcji bez uprzedniego dłuższego przygotowania.

Na froncie południowym armja włoska jest w dalszym ciągu unieruchomiona wskutek trwających w całej prowincji Ogaden ulewnych deszczów.

Poza bezpośrednim terenem działań wojennych, odbywa się w dalszym ciągu koncentracja sił zbrojnych abisyńskich. Ras Kassa, według informacyj, z Addis Abeby, połączył się już z wojskami Rasa Seyuma. Do Addis Abeby nadchodzą w ostatnich dniach liczne transporty broni i amunicji

Oryginalny akt oskarżenia przeciw harcerzowi polskiemu

MOR. OSTRAWA 18. 10. (PAT) Urząd prokuratorski doręczył wreszcie więzionemu przez wiele tygodni harcerzowi polskiemu Janowi Delongowi akt oskarżenia, który zarzuca podsądnemu, iż:

1) połączył się z organizacjami „Legjon Młodych", „Związek Niepodległościowców Śląska". „Związek Legjonistów Polskich" i „Związek Powstańców Śląskich", celem spisku przeciw Republice.

2) Czynem z dn. 28 lipca 1935 r. (manifestacja w polskim Cieszynie przeciwko prześladowaniom Polaków na Śląsku nad Olzą) spowodował zagrożenie życia, zdrowia i bezpieczeństwa cudzego mienia,

przez co dopuścił się przestępstwa przygotowania spisku przeciwko republice, według art. 2 ust. o ochronie republiki i przestępstwa gwałtu publicznego, w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych.

Na rozprawę, która ma się odbyć przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie powołanych ma być, jako świadków oskarżenia 10 czeskich żandarmów, konfidentów policyjnych i strażników granicznych.

Adwokat oskarżonego wniósł przeciwko aktowi oskarżenia sprzeciw, uzasadniając go następującemi argumentami:

a) Jan Delong, mimo, że jest obywatelem polskim, oskarżony został o branie udziału w manifestacji w polskim Cieszynie. Jaskrawy brak logiki w tym punkcie oskarżenia polega na tem, że należałoby wytoczyć oskarżenie przeciwko każdemu z 20 tysiecy obywateli polskich, którzy brali udział w tej manifestacji i którzy pojawia się na terytorjum Czechosłowacji.

b) Kierując się powyższem rozumowaniem prokuratury czeskiej należałoby akt oskarżenia o branie udziału w manifestacjach rozszerzyć przeciwko kilku miljonom obywateli polskich, którzy obecnie na terenie całej polski urządzają analogiczne manifestacje do tej, którą odbyła się w czeskim Cieszynie.

c) niedorzeczność aktu oskarżenia leży również w tem, że nie jeden tylko Jan Delong, ale cały naród polski potępia postępowanie Czechów wobec ludności polskiej na Śląsku.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Nowe ustawy rządu Rzeszy

Specjalna ochrona rodziny przez państwo

BERLIN, 18. 10. (PAT). Gabinet Rzeszy na odbytem dziś pierwszem po ferjach letnich posiedzeniu uchwalił szereg ważnych ustaw:

1) Ustawę o bankach państwowych, na mocy której dla prowadzenia jednolitej polityki kredytowej nadzór nad bankami państwowymi przechodzi z rządów krajów do rządu Rzeszy. Minister gospodarki Rzeszy może wydawać konieczne zarządzenia o przekształceniu organizacji banków państwowych. W stosunku do finansów państwowych nastąpi to w porozumieniu z ministrem finansów Rzeszy.

2) Ustawę o ochronie zdrowia dziedzicznego narodu niemieckiego. Ustawa ta przewiduje specjalną ochronę rodziny przez państwo. Dla uniemożliwienia niepożądanych ze względów zdrowotnych związków małżeńskich, wprowadza się szereg zakazów zawierania małżeństw w niektórych wypadkach.

3) Ustawę o utworzeniu korpusu inżynierów lotnictwa wojskowego

OSTATNIA SZTUKA SACHY GUITRY'EGO

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego“)

Paryż, w październiku.

Premjera „Końca świata“ Sachy Guitry'ego była wielkiem wydarzeniem kulturalnem Paryża. Wystawiona z niebywałym przepychem przez teatr „De La Madeleine“, tryskała wytwornym do wcipem, zachwycała koncertowem wykonaniem ról, czarowała stylowością de koracyj. Balansując pomiędzy różnemi formami ekspresji dramatycznej — począwszy od komedji filozoficznej aż do wodewilu — stanowi „Koniec świata“ bodajże najpiękniejszy klejnot w twórczości Guitry'ego.

Prolog przenosi nas w drugą połowę wieku XVIII, do zamku uroczego i lekkomyślnego księcia de Troarn. Pewna młoda kobieta prosi go o nocleg dla zdrożonego cudzoziemca, którym jest ambasador młodych Stanów Ameryki, Benjamin Franklin. Zaaranżowawszy to spotkanie, autor wykorzystuje je dla niezwykle interesującej wymiany myśli, w skrzącym się od życia, po mistrzowsku przeprowadzonym djalogu.

Następna scena odbywa się w naszych czasach, przy niezmienionych dekoracjach. Wszystko pozostało w starym zamku nietknięte, nawet kaseta z szachami, któremi się posługiwał Franklin, leży na tem samem miejscu. Ostatni książę de Troarn wiedzie w zamku żywot zbankrutowanego szlachcica, utrzymującego się z produktów roli. Ma pięćdziesiąt pięć lat. Sprawia sobie raz do roku garnitur do polowania i tego samego dnia sprzedaje jedno drzewo w lesie. Całe gospodarstwo spoczywa na barkach dwóch starych famulusów, służących mu wiernie od trzydziestu lat. Gdy zabraknie na obiad mięsa, książę zdejmuje ze ściany dubeltówkę i odwiązuje psa. Coprawda, mógłby o tem pomyśleć parę dni wcześniej, by zwierzyna miała czas skruszeć. Wyjąwszy ten drobny szczegół, musimy się zdumiewać bezpośredniością i wdziękiem, z jakiem ten rasowy paryżanin odmalowuje zycie i atmosferę wsi.

Książę de Troarn żyłby więc sobie spokojnie, gdyby nie... Państwo, które się niespodziewanie upomina o zaległe podatki. Wzrastające od dwudziestu lat zaległości, dochodzą do ogromnej sumy pięćdziesięciu siedmiu tysięcy franków. Oczywiście, trudno sobie wyobrazić, by właściciel majątku liczącego trzysta hektarów, mógł się bezkarnie uchylać od płacenia podatków przez dwadzieścia lat. Autor stara się fakt ten usprawiedliwić okolicznością, że urząd kontrolera sprawował przez tych dwadzieścia lat rojalista, który nie chciał niepokoić Troarna.

Książę rzuca do kosza wszelkie urgensy i zdaje się nie spostrzegać edyktów licytacyjnych, bielejących na bramie wjazdowej. Komornicy? — Wyrzuci ich. Wrócą z żandarmami? — Wyrzuci żandarmów. A jeśli nadejdzie wojsko, każe podnieść most zwodzony i chyba tylko pociski armatnie zamienią w perzynę nieprzystępne mury.

Szczęściem dla dziwaka, na zagrożony zamek zjeżdżają krewni — nie posiadający coprawda wymaganej gotówki — niemniej jednak zdecydowani ratować ostatniego z Troarnów, wraz z jego zamkiem z XV wieku. Są nimi wuj biskup i ciotka markiza. Ta ostatnia proponuje siostrzeńcowi bogaty ożenek, ale on się nie zgadza na tę „nudną historję“, przyjmuje natomiast projekt biskupa, by urządzić w zamku pensjonat. To chyba będzie zabawne. Już kiś jego antenat ratował się w podobny sposób w XVIII wieku. Dlaczegóżby nie?

Jak się można było spodziewać, do zamku zjeżdżają ludzie najrozmaitszego pokroju. Między innymi niejaki pan Gaston i Amerykanin z piękną towarzyszką. Jankes jest oczywiście miljarderem, zakochanym w sztukach pięknych, historji, rozrywkach umysłowych (dlaczegóżby nie?), a Amerykanka ma tyle uroku, że — poznawszy ją w Paryżu — Gaston, wyznacza jej spotkanie w zamku. Książę ułatwia im rendez-vous zamieniając w ostatniej chwili pokoje. Ale ktoś z pensjonarjuszy spostrzega, że ów Gaston przypomina rysami twarzy ściganego od dłuższego czasu morderce, podobnego nieco do ministra Sztuk Pięknych. W końcu i ten się może zdarzyć. Nikt nie wątpi, że pod dachem Troarnów nocuje morderca. Przy byli rankiem — dla zajęcia ruchomości żandarmi — aresztują domniemanego mordercę: fatalna pomyłka. To nie morderca, to... minister.

W tym przykrym momencie, Amerykanin „ex machina“ odkrywa pamiątki po Franklinie. Z wdzięczności nabywa zamek, który ofiaruje Francji, a w którym książę dokończy swoich dni, jako konserwator. „Jako konserwator? — mówi de Troarn — To nietrudna rola, zawsze nim byłem“. I „finita la commedia“.

Możnaby się bez końca rozwodzić nad bogactwem inwencji, komizmem sytuacyj, swobodą djalogu i wieloma jeszcze zaletami sztuki. Sacha Guitry nie ucieka się w niej prawie do komizmu słownego, operując wyłącznie komizmem sytuacyjnym.

Trudno znaleźć słowa zachwytu dla wykonawców ról. Ma się prawie wrażenie, że autor — pisząc swoją sztukę — wymyślał poszczególne role dla swoich starych przyjaciół, artystów teatru „De La Madeleine“.

P. W.

Wybitny gość Lwowa

Wśród szeregu ludzi, zajmujących się sprawami muzycznemi i bywalców sali koncertowej niezwykłe poruszenie wywołała wieść o przyjeździe do naszego miasta jednego z najgłośniejszych wirtuozów fortepianowych doby obecnej *Kazimierza Józefa Hofmanna*. Poruszenie to i olbrzymie zainteresowanie jego koncertem ma swe uzasadnienie w tem, że Józef Hofmann, obecny



dyrektor *The Curtis Institut w Filadelfji*, uważany jest za największego po Paderewskim pianistę, który swą niebotyczną sztuką zdobył rozgłos na całej kuli ziemskiej. Najsympatyczniejszem zaś jest to, że Hofmann jest naszym rodakiem, bliskim krewnym słynnej rodziny artystycznej *Rapackich*, urodzony w Podgórzu (Kraków) i że — jakkolwiek przeważnie na drugiej półkuli przebywa — to dzierżąc wysoko sztandar polskiej sztuki, znakomicie ją tam reprezentuje a za swą wielką działalność artystyczną i społeczną — odznaczony został komandorją orderu *„Polonia Restituta“*.

Hofmann, syn kapelmistrza i kompozytora operetkowego, kształcił się po czątkowo u swego ojca, i już w dziecięcym niemal wieku zasłynął jako cudowne dziecko, obdarzone olbrzymim muzycznym talentem i wrodzonemi zdolnościami, o których już wówczas prawdziwe opowiadano cuda. Dzięki pomocy amerykańskiego obywatela *Clarka*, po pełnych sukcesu koncertach swych w Niemczech i w Ameryce, poświęca się młody Józio Hofmann dalszym studjom w Berlinie, studjując u słynnego *Moszkowskiego i Urbana*, poczem w Drezdnie u *Rubinsteina* i u *d'Alberta* (kompozycja). Odtąd zdobywa stale laury jako koncertmistrz we wszystkich stolicach europejskich i amerykańskich, przyczem komponuje szereg dzieł fortepianowych, wydanych bądź to pod prawdziwem nazwiskiem, bądź też pod pseudonimem: *Michał Dworski*. Hofmann wzbogaca też literaturę muzyczną pracą swą o grze fortepianowej.

Prasa zarówno europejska jak i amerykańska wyraża się o talencie odtwórczym i grze tego artysty słowami, pełnemi zachwytu i rzadkiego uznania, przyczem podkreślić należy, że Hofman złożył niejednokrotnie dowody nietylko wielkiego umiłowania sztuki, ale też i pięknego charakteru i serdecznego stosunku do rodaków w Ameryce.

Znane jest bowiem pewne zdarzenie, które rzuca światło na charakter tego mistrza i jego sentyment dla rodaków. Oto w jednej z miejscowości płd. Ameryki pracował robotnik polsk. *Ślęczyński*, którego córeczka okazywała fenomenalne zdolności muzyczne i w 5-tym roku życia grała obie części *Bacha „Wohltemp. Clavier“* na pamięć. Gdy wieść o niej doszła do uszu mistrza Hofmana, odbył kilkudniową, męczącą podróż do owej mieściny, zabrał dziecko do Filadelfji i otaczając je pod każdym względem troskliwą opieką, wykształcił ją i zapewnił jej byt.

Ramy artykułu nie pozwalają na omawianie dalszych zalet artystycznych i gry samej wybitnego pianisty — toteż odkładam je do następnego artykułu. Pragnę tylko wyrazić nadzieję, że Lwów — jak zawsze w takich wypadkach — godnie uczci chwilę pobytu tego wielkiego rodaka naszego w murach naszego grodu, do którego przybywa po 30 latach swej nieobecności.

W. HAUSMAN.

Jeszcze o uczczeniu Kościuszki

Losy baszty prochowej we Lwowie

Zamieszczony w onegdajszym numerze naszego pisma artykuł w tej sprawie wywołał *niezwykłe zainteresowanie* w sferach kulturalnych Lwowa, — czego wyrazem są

liczne listy, napływające do redakcji,

a pochodzące zarówno od osób kompetentnych, jak i od obywateli miasta, z kategorji „szarych ludzi“.

W listach tych zwracają nam uwagę na fakt, że

Baszta Prochowa, typowa budowla fortyfikacyjna z XVI wieku,

pod żadnym względem nie nadaje się na utworzenie w niej jakiegokolwiek muzeum.

Grube, trzymetrowe mury, maleńkie okienka - strzelnice,

cała konstrukcja trzech kondygnacyj, to są rzeczy, których ani „poprawić“ ani przerobić nie można, o ile nie chce się

zmieniać zasadniczo charakterystycznego typu tego cennego zabytku.

Pomysł zatem utworzenia w niej „Muzeum Kościuszkowskiego“ uważać należy za zupełnie niefortunny, — nie mówiąc już o tem, że

Lwów nie posiada takiej ilości pamiątek po Kościuszce,

aby z nich utworzyć choćby najskromniejsze muzeum.

Druga rzecz, — to ów

fundusz na pomnik Kościuszki,

który miałoby się użyć na restaurację Baszty Prochowej.

W tej sprawie już dzisiaj

podnoszą się głosy energicznego protestu

ze strony obywatelstwa naszego miasta.

Fundusz ten, po zdewaluowaniu wynoszący jednak

blisko 50 tysięcy złotych,

jest depozytem nienaruszalnym, którego wyraźne pierwotne przeznaczenie nie może być absolutnie zmienione *bez wyraźnej zgody ofiarodawców*, względnie całego lwowskiego społeczeństwa.

Prawda, że zamała to jeszcze kwota, by myśl wystawienia pomnika mogła już obecnie przybrać realne kształty, — ale nie może to być argumentem dla obrócenia tej sumy na zupełnie inny cel.

Niechaj suma ta procentuje się nadal, aż wzrośnie do odpowiedniej wysokości, — choćby to miało trwać jeszcze dziesiątki lat!

Zwiększyłaby się ona może i prędzej, gdyby zaapelowano do społeczeństwa o dalsze składki. Ale musi być jasno i stanowczo powiedziane, a raczej powtórzone z całym naciskiem, że

każdy grosz, złożony na fundusz budowy pomnika Kościuszki

tylko i wyłącznie na ten cel — a nie żaden inny! — zostanie zużyty.

A na dokończenie restauracji Baszty Prochowej, — bezwątpienia bardzo cennego zabytku, znaleźć się powinny potrzebne fundusze w kasie miejskiej. I znaleźć się muszą! *(K. r.)*

Wystawa jesienna w „Towarzystwie Sztuk Pięknych"

Ewolucja sztuki plastycznej postępuje wciąż naprzód, mimo pozornej stagnacji. Zmierzch bowiem dawnych wartości, które chwilowo ustąpiły w pełen wielkości cień muzeów, zastąpiony został blaskiem wartości nowych, może trudniejszych do zrozumienia dla ogółu, bo abstrakcyjnych, — lecz tem niemniej ważnych dla rozwoju sztuki. Sztuka dawniejsza opierała się o naturę i jej symbiozę z literackością i fabułą życiową. W tej dziedzinie pojęć osiągano w pewnych epokach niedościgłe wyżyny artyzmu, podporządkowując wszakże zawsze formę plastyczną tematowi literackiemu.

Dotyczy to wszelako głównie epoki renesansu, a następnie realizmu, pseudoklasycyzmu, historyzmu, romantyzmu, oraz wszelkich innych odcieni naturalizmu, aż do impresjonizmu, który pierwszy zdeformował ideę powtarzania rzeczywistości, przez względność koloru. Natomiast epoki antyczne, od średniowiecznego romanizmu i gotyku wstecz, poprzez wszystkie wieki, narody i kultury, z wyjątkiem Grecji i Rzymu, dawały pierwszeństwo zawsze formie nad treścią, — i w tym duchu odrodziła sztuke współczesność.

Na wystawie jesiennej tegorocznej nie znajdujemy wszakże tej współczesności w dążeniach formalnych, poza dwiema ostatniemi salami Bikelsa i Strassberga. Jeszcze trochę Władysław Gościński dotyka problemu traktowania formy syntetycznie, i to tylko w „Portrecie p. D.", który pozbawia go przykrego, naturalistycznego koloru, nieprzemyślanego artystycznie, jaki cechował wcześniejsze jego portrety, — i którego układ nie jest przypadkowy, lecz komponowany. Artysta nie opanował jeszcze farby, nie może wybrnąć z koloru czarnego, (w białym już poczynił postępy) — lecz w tej pracy widać już wysiłki *formalne*.

Pejzaże natomiast uprościł artysta szczęśliwie w kolorze, ale w układzie i formie pozostały przypadkowe — a więc realistyczne, trochę przestylizowane, nie zaś komponowane z pamięci, jak każe nowoczesność.

Żadnych nastawień współczesnych nie reprezentuje natomiast twórczość *Feliksa Wygrzywalskiego*. Należy żałować, że arysta o takiej wizualności i ak rozległych możliwościach pracy, nie pokusi się o przetworzenie swej przyrodniczo - niewolniczej formy na formę i treść częściowo. Przynajmniej oderwaną od natury.

Malując swe reportaże, używa F. Wygrzywalski farby olejnej podobnie, jak pastelu, nie wyzyskując prawa materjału do swoistych odrębności „faktury i techniki. Najlepszą pracą artysty na wystawie są „Rybacy ciągnący sieci". Pozatem artysta powinien dbać więcej o ramy, ewentualnie robić je sam, a nie używać ramy z metra — banalnych i strojnych.

Cykl portretów charakterystycznych *Jakóba Bikelsa* jest kolekcją kartonów, przedstawiających karykatury znanych osobistości. Cięty humor, podchwytujący charakterystyczne śmiesznostki ludzkie, psychologiczna spostrzegawczość i żywy talent plastyczny, cechują artystę. Pozatem Bikels opanowuje technikę syntetycznego i spontanicznego rysunku tuszem, ołówkiem, kredką i grafitem, różnicując wszystkie te techniki indywidualnie. Świetnie wyinterpretowane są typy: „art. m. Str. Norbert" „Lola W." „Prof. Juljusz Kleiner", „Śpiewak Józef Schmidt" (grafit) „Dr. Ebrzec Meyer", „architekt Zaremba", „Dr. Kohn Oskar" i wiele innych, których niepodobna wyliczać.

Ostatnią salę zajęły prace malarskie i graficzne *Norberta Strassberga*. Naogół artysta jest w stadjum twórczego wrzenia, w stadjum płynnego jeszcze i nieustalonego chaosu. Lecz już z pomiędzy niedojrzałych jeszcze, a nadewszystko, nieustalonych formalnie kompozycyj, wyłania się indywidualność mocna i twórcza. Szczególnie, jako rysownik, zdobywa się młody artysta na akcenty ekspresyjne: dramatyczne, wydobyte rysunkiem przemyślanym i rzemieślniczo bogatym i świetnym. Takiemi są: „Chasydzi", — jakby pod wpływem Kulisiewicza pozostające „Ghetto" „Hucuł" „Ekstaza" — oraz przepyszny w swej japońskiej subtelności ołówka „Dziad". Artysta, uczeń Szukalskiego, przechodzi z klasycznej maniery plastycyzmu rysunkowego („p. p. Loli") — do nowoczesnej ekspresji. Z olejnych prac najdoskonalsze jest „Lustro".

Wiele impresyj pejzażowych dał *Erb Erno*, jak zwykle, precyzyjny i doskonały w sensie wczorajszej szkoły. Muzeum Przemysł. zakupiło kilka prac artysty. Nie wszystkie jednak płótna tego malarza są tym razem dobre. Dużo prac zbanalizował; są stereotypowe.

Pozostali malarze nie starają się o swe oblicze indywidualne.

Mniej, lub więcej naśladują fotograficznie przyrodę, bez uwagi na rzemiosło malarskie, oraz na swój *swoisty* stosunek do sztuki. Takim sposobem realistycznym, bez zastrzeżeń, malują: *Biechoński* Stanisł., *Fedorski* W., *Hładuński* W., *Huber* Alojzy (najlepsze są prace miniaturowe artysty), *Lubowiecki* L., *Łotocki* Kazimierz (grafika tego artysty stoi o niebo wyżej od oleju), *Maiska* W., *Rutkowski* R., *Stupnicki* St., *Szepsówna* Julja (malarka młoda, najlepsza w portrecie „Studjum port." — jeszcze niedojrzała, ale rokuje nadzieje, gdy położy nacisk na kompozycję i formę), oraz *Wajdówna* J.

J. KILJAN - STANISŁAWSKA



Z żałobnej karty

Ś. p. Józef Schirmer

W ubiegłych dniach przy niezwykle licznym udziale warstw społecznych i towarzyskich Lwowa, odbył się pogrzeb tego ze wszech miar prawego i zacnego obywatela. W tradycji mieszczańskiego Lwowa, nazwisko Jego zostało zapisane złotemi głoskami. Był godnym reprezentantem swego zawodu i chlubą swego stanu, czemu dała wyraz Izba Rzem. w Poznaniu i cechy: poznański, katowicki i krakowski, darząc Go dyplomami członka honorowego.

Można Go było znaleźć na każdym odcinku pracy społecznej i filantropijnej, nigdy jednak nie szukał rozgłosu.

Stworzywszy swój warsztat pracy — uczciwością i solidnością zdobył sobie zaufanie społeczności lwowskiej i temu zawdzięczał cały swój dorobek życiowy, zwłaszcza moralny. Kierował się sercem i sumieniem, temi drogowskazami duszy szlachetnej. Dał pracę szeregom rodzin i starał się o to, by zapewnić im nietylko byt, lecz wnikał w stosunki rodzinne i był zawsze przyjacielem w potrzebie.

Przez lat 36 na terenie Rady miejskiej bronił żywotnych interesów Lwowa i strzegł Jego pamiątek, a jako członek Rady przemysłowej we Wiedniu, godnie reprezentował swój stan i swoje drogie miasto, gdzie ujrzał światło dzienne. — W roku 1915 został wywieziony do Rosji jako zakładnik m. Lwowa, wrócił z końcem r. 1917, złamany niewolą i przejściami. Za zasługi swe dla idei niepodległości, odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi — społeczeństwo obdarzyło Go godnością prezesa Cechu Piekarzy, Izby Rzemieślniczej i członkostwem Izby Przemysłowo-Handlowej.

Odszedł od nas ktoś bardzo nam drogi, związany z nami serdecznemi węzłami. Kiedy niedawno stosunkowo obchodził swój 40-letni jubileusz przełożeństwa Cechu, a przeszło 55-letni pracy zawodowej, mówiliśmy obszernie o tej czcigodnej postaci, dziś oddajemy Mu ostatnią piśmienniczą posługę. Wśród Alembeków, Boimów i Kampianów, znajdzie się i Jego zacne nazwisko.

Należy jeszcze podkreślić Jego przywiązanie do religijności i kultury narodowej i tę wielką miłość bliźniego, którą okazywał zawsze i wszędzie. Głodnych karmił, nagich odziewał i kochał swych współbraci. I można o Nim powiedzieć te najszlachetniejsze słowa: Nigdy i nikomu nie uczynił krzywdy. Osieroci znane i cenione w kraju rodziny: Schirmerów, Friedów, Jabłońskich, Wackermanów Kostałowskich, Popielów i Słotwińskich, synów Kazimierza i Stanisława, oraz córkę Karolinę.

Po życia trudach i znojach znalazł już jedyny prawdziwy wieczny pokój. Niech śpi w pokoju!

Cześć Jego pamięci! (o)

JÓZEF BIENIASZ. 37

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Ale nazajutrz miś wtaczał się ciężko do potoka wybierając jakby z rozmysłem miejsca najgłębsze, lub takie, gdzie nurty staczały się w swarliwym jazgocie wodospadów i tu zażywał z widoczną rozkoszą zimnej kąpieli. Gdy wychodził na brzeg i strząsał z kudłów strugi wody, jego futro błyszczało znowu jak piękny, jedwabisty atlas. atlas.

W czasie chlustania się wśród swarliwych fal, bystre oczy niedźwiadka zauważyły niebawem dziesiątki drobnych istot, pluskających podobnie jak on w wartkim strumieniu. Były to srebrzyste pstrągi, nakrapiane czerwonemi plamami. Wczesnem świtaniem i wieczorem lub kiedy nad potokiem rozpościerało się chmurne, parne powietrze, małe te istoty odbijały się ogonami od powierzchni wody i zakreślając łuk, dawały nura w tyskliwą topiel. W ten sposób chwytały swój ulubiony żer muszki i jętki.

Turul oczywiście nie rozumiał celu podskoków srebrzystych mieszkańców wód, zato stwierdził ponad wszelką wątpliwość ich istnienie. Przedziwny instynkt lub może swoisty, tylko przez ludzi niedoceniany rozum, mówił mu, że istoty o tak pięknym wyglądzie nie mogą być niesmaczne dla podniebienia. Powodowany takiem rozumowaniem, przysiadał na wystającym na środku strumienia głazie i wlepiwszy bystre ślepka w toń, obserwował z największą uwagą ruchy owych stworzeń Były zadziwiająco szybkie, niemal piorunujące. O ułowieniu zdobyczy w czasie śmigania nie było co i myśleć

Ale bystre oczy kudłatego myśliwego spostrzegły wnet i to, że większe sztuki lubiły podpłynąć tuż pod skalny wyskok i tkwiąc nieruchomo w wodnym żywiole przebierały różowemi mackami płetew i skrzeli, jakby wypoczywając w ten sposób po karkołomnej beganinie. Podpatrzywszy tę właściwość srebrnołuskich, miś odrazu wiedział, co ma czynić. Powoli, ostrożnie wpychał łapę w wodę i czekał. Łapa, podobna w głębinie do obślizłego wodorostem konara, nie straszyła bacznych na wszystko ryb więc podpływały śmiało między szkomę wodorosty. Wtedy to następował nigdy przez nie niezrozumiany kataklizm. Nieruchomy konar, nie różniący się niczem od dziesiątków innych, co zalegały koryto, podrywał się szybko, jak błyskawica i wraz z chlustem wody wyrzucał na pobliski brzeg zdumioną rybę. W minutę później królewski pstrąg znajdował się najpierw w pysku, a potem w brzuchu Turula, który kręcił kwadratowym łbem ze szczerem uznaniem dla niezwyczajnych delicyj, mieszczących się w tak niepozornem na oko ciele.

Skromny jeszcze w jesieni niedźwiadek poczynał sobie w tym roku coraz zuchwalej. Ażeby dać dowody wielkiej siły, wyrywał co jakiś czas kołki z płotu, czyniąc to zazwyczaj wtedy gdy na niego patrzyli ludzie. Trzymając wyrwany kół w łapie, miał w oczach taki wyraz, jakby chciał powiedzieć:

— Widzisz, jaki to ze mnie siłacz?...

Te wyczyny uchodziły mu długo bezkarnie, aż się spotkał z kijem Andrzeja, z czego Turul wyniósł dalszą naukę, że kołków wyrywać niewolno.

Niejednokrotnie podchodził też cichaczem do pastucha i korzystając z nieuwagi, wywracał go niepozornem trąceniem w plecy. Pietrek wcale się o to nie gniewał. Wstając z ziemi, dopadał napastnika i obaj splątani ramionami, mocowali się jak nieśforni chłopcy na pastwisku, przyczem Pietrek zreguły ulegał przewadze Turula.

Najbardziej bała się niedźwiadka Justysia. Zwierz miał zwyczaj przysiadać w czasie podoju pod oborą, wietrząc zapach ulubionego mleka. Dostawał za każdym razem pełny litr i tą ilością się dotychczas kontentował. Ale jednego dnia zbuntował się z powodu tak skromnych racyj. Przyczaił się tedy za węgłem i gdy Justysia wyszła z obory, dźwigając pełny skopek szumiącego napoju, Turul przypadł do niej i wyrwawszy go z rąk zdziwionej i przestraszonej nie na żarty gospodyni, wypił mleko aż do dna, zupełnie nic sobie nie robiąc z uczynionego krzyku. Skopek trzymał w przednich łapach przepisowo zachowując doskonałą równowagę i nie rozlewając ani kropli. Próbę rabunku na gładkiej drodze powtórzył jeszcze kilka razy, wskutek czego musiano go na czas podoju zamykać w komórce, gdzie się głośno, choć bezskutecznie awanturował.

Jednego razu Turul wrócił z lasu wcześniej niż zazwyczaj. Był spuchnięty na pysku, jak foka. Porykując dopadł strumienia i z godzinę z wody nie wyłaził. Stary Jędrzej, znający nawyknienia i obyczaje ulubieńca Ustronia, pierwszy zwrócił uwagę na jego dziwne zachowanie się. Patrząc bliżej, stary prawie się przestraszył. Pysk, uszy, nawet skóra na kościach policzkowych tak silnie nabrzmiały, że zwierz ledwo na oczy patrzył. Cierpiał niewypowiedzianie, co oznajmiał bolesnym, gniewnym rykiem.

— Coś mu się w lesie przygodziło — wykombinował sługa i poszedł z tem do Gozdawy.

Gozdawa na widok tak oporządzonego Turula, pomyślał chwilę i pierwsze kroki skierował ku pasiece. Znalazłszy się pośród ulubionych uli, nie wierzył własnym oczom. Cztery pnie leżały obalone, dwa dalsze rozbito na drzazgi. Nad pobojowiskiem kotłowały w powietrzu tysiące pszczół, wiecując z powodu katastrofy, jaka tu niedawno nastąpiła. Gozdawa zrozumiał teraz, co znaczyło Turulowe opuchnięcie. Niedźwiadek, włócząc się samopas, zawąchał ulubiony miód i opróżnił docna dwa pnie. Dalsze ocalały prawdopodobnie dzięki zaciekłej obronie skrzydlatych mieszkańców.

(C. d. n.)

Prostym sztychem

Więcej karnych mandatów

Niedawno temu „Kurjer" doniósł, że na kolejach wprowadzono doraźne mandaty karne za wszelkiego rodzaju drobne wykroczenia. Ułożono nawet specjalny cennik kar. Jeśli ktoś np. przepędzi sobie krówkę przez szyny, rzuci papierek na peron, wejdzie z pieskiem do bufetu, lub — nie bacząc na niebezpieczeństwo — wydrapie się na dach wagonu, to zaraz takiemu wlepią złotego grzywny. Na baczności musi się mieć przedewszystkiem ród męski, bowiem jednozłotową grzywnę płaci się jak powiada rozporządzenie, „za zajęcie przez mężczyznę ponad 10 lat miejsca w przedziale damskim"...

Drożej oszacowano inne przestępstwa. I tak np. za wyrzucenie teściowej przez okno wagonu, palenie ogni bengalskich, popisywanie się grą na fortepianie, trąbie lub kataryncе czy handel (uwaga sztubaki!) znaczkami pocztowemi buli się złotych polskich dwa.

I tak dalej.

Rozporządzenie powyższe dało asumpt jednemu z naszych czytelników do poczynienia szeregu uwag na marginesie tej grzywnami najeżonej historji.

Czytelnik ów, człowiek nie pozbawiony humoru, pisze do nas w sprawie tych grzywien:

„Wszystkie... aprobuję, ale pomiędzy nimi brakuje jeszcze niektórych b. ważnych dla dobra i wygody pasażerów. Mianowicie należałoby jeszcze ustanowić sankcje karne dla tych, którzy stoją w oknach podczas jazdy i zasłaniają widok podróżującym, którzyby radzi byli oglądnąć okolicę i widoki narzucające im się w oczy — a tu zamiast tego zmuszeni są oglądać i patrzyć się inne widoki, sprzeciwiające się wszelkiej estetyce i przyzwoitości. Przytem zasłaniając swym korpusem widok — czynią duszną atmosferę".

Czyż można odmówić słuszności tym uwagom? Albo dalszym bolączkom naszego informatora:

„Stawanie na kurytarzach wagonu tamuje wolny przechód pasażerom, a tu już wina zarządu kolejowego, że nie stara się o przydział większej ilości wozów".

Echo sporu włosko - abisyńskiego znalazło swe nieoczekiwane echo w zakończeniu wywodów:

„Należałoby także ustanowić sankcje karne dla tych pasażerów, którzy przewożą większą liczbę waliz, kufrów i paczek, które zabierają miejsca dla pasażerów, którzyby chcieli usiąść. Również i dla tych, którzy podróżują w brudnem ubraniu — szczególnie dla chałatników, których czuć czosnkiem i cebulą. Dla takich powinna być 4-ta klasa".

Słusznie.

Co się zaś tyczy „chałatników", to możnaby dla nich wynaleźć jeszcze jeden mandat karny: poprostu konfiskować całą gotówkę każdemu Żydowi jadącemu pociągiem a nie wyjeżdżającego na zawsze z Polski... KIKI.

Poświęcenie kościoła w Zimnej Wodzie Rudnie

W ub. niedzielę odbyło się w Zimnej Wodzie Rudnie poświęcenie nowego kościoła, dokonane przez J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego. Kościół wybudowany został na gruncie ofiarowanym przez spadkobierców ś. p. Mieczysława Łazowskiego i powstał wyłącznie dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Ilustracja nasza przedstawia wnętrze (wielki ołtarz) nowego kościoła.



Fot. amat. A. Teleżyński.

Program wyścigów konnych
na dzień dzisiejszy

Gonitwa I. — 300 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. Amore canta, p. Żarczewski, 67 kg.; Etolie d'ór N. N.; Irbit II., N. N. 71 kg.

Gonitwa II. — 300 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m.

Amon Raa, chł. Jankiewicz, 56 kg.; Ahaggar, ż. Szyszko 56 kg., Dzius, N. N. 54 kg.; Melodia, ż. Balcerzak, 54 kg.

Gonitwa III. — 500 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.100 m.

Augur, chł. Jankiewicz 56 kg.; Faworyta, j. Rusin 54 kg.; Mascotte, j. Kaczmarek 54 kg ; Prut (p. Bronikowskiego), ż. Olejnik 54 kg.

Gonitwa VI. — 400 zł. Dla 5 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Combine, N. N. 56 kg.; Irbit II., N. N. 63 kg.; Korynna, p. Żarczewski 61 kg.; Lumen, j. Kowalec 53 kg.; Ogarek, N. N., 58 kg.; Warta, j. Bogobowicz 53 kg.

Gonitwa V. — 500 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Afoni, j Rusin 54 k[illegible] Gro[illegible] j. Bogobowicz 56 kg.; Humbert, j. Bews 56 kg.; Morwista, j. Matuszewski 54 kg ; Prana, ż. Olejnik 5 4kg.; Urania, i. Eljasz, II., 54 kg.; Vivat, ż. Szyszko 56 kg.

Gonitwa VI. — 450 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Bitna, chł. Dymek 55 kg.; Faza II., chł. Wierzbicki 56 kg.; Fenomen, N. N. 62 kg.; Moi Toute, N. N. 61 kg.; Rabuś j. Koczmar 58 kg.; Trubadur, j. Bogobowicz 62 kg.

NASZE TYPY:

1. Amore canta
2. Dzius, Melodia
3. Faworyta, Mascotte
4. Irbit II., Warta, Combine
5. Urania, Prana, Grot
6. Moi Toute, Fenomen

TED.

PODZIĘKOWANIE

Dotknięci bolesną stratą spowodowaną zgonem drogiego nam Ojca i Dziadka ś. p. **Józefa Schirmera**, tą drogą wyrażamy serdeczną podzięke Tym Wszystkim, którzy wyrazili nam swe współczucie i uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca **Najprzew. Duchowieństwu**, a zwłaszcza **Ks. Posłowi Szydelskiemu, Ks. Prof. Jastrzębskiemu i Asyście, P. T. Członkom b. wolnego Zjednoczenia Rady m. Lwowa, Prezydjum Izby Rzem. i Przem.-Handlowej, Cechowi Mistrzów Piekarskich i JWPanu Prez. Jaworkowi** za ciepłe słowa ostatniego pożegnania w imieniu rzemiosła lwowskiego. **Tow. Śpiew. „Bard", Miej. Tow. Strzeleckiemu i Bł. Jana z Dukli, Tow. Straży Mogił Pol. Bohaterów, Zjednoczeniu Mieszczanek Lwowskich,** oraz **Wszystkim Tym,** którzy oddali Mu ostatnią posługę i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

DZIECI i WNUKI.

Lwów, w październiku 1935.

27180

A. M.

Z niedoli Imci Pana Chirurga Tomasza Galatowicza

2

Nakreślony przez nią obraz sprawy, jaka znalazła się na wokandzie, przedstawiał się w następującym zarysie. Gdy mąż oskarżycielki, Tomasz Galatowicz pospieszył do miasta, aby w szeregach swego cechu pod chorągwią udać się na nabożeństwo uroczyste „na odprawowanie tryumphu zwycięstwa Jego Królewskiej Mości, Pana naszego miłościwego z Moskwy" do kościoła farskiego, przyszedł do jego domu hajduk Olszowski i chciał rozmówić się z Galatowiczem, a gdy go nie zastał, odszedł. Po chwili powrócił, a zapytany przez żonę chirurga, jeżeli ma interes do jej męża, oświadczył:

„posiekło się towarzystwo, potrzeba, aby szedł ich oprawić".

Wobec takiego wezwania, niecierpiącego zwłoki, gdy wzywano natychmiastowej pomocy chirurga, Galatowiczowa wysłała pomocnika w sztuce chirurgicznej, Wojciecha Zagórskiego na miasto z poleceniem, aby męża czemprędzej sprowadził.

Po pewnym czasie powrócił Galatowicz z miasta i wraz z pomocnikiem, który zabrał szkatułkę z narzędziami i opatrunkami, podążył za Olszowskim. A gdy wyszli za szlak do idących przyłączyło się sześciu do siedmiu towarzyszy Olszowskiego i wówczas Olszowski rzucił się nagle na Galatowicza, trącił go w błoto i wraz z innymi bili go obuchami i kijami, cięli szablami, a pobiwszy i poraniwszy go od stóp do głów odeszli".

Po wniesieniu tego oskarżenia Galatowiczowa prosiła sąd o zastosowanie przepisów prawa wobec Olszowskiego i jego towarzyszy, zastrzegając sobie ściganie kpt. Jana Mariana i jego zbiegłych hajduków przed właściwem forum.

Olszowski, zapytany następnie o pobudkę, która skłoniła go do popełnienia powyższej zbrodni, oświadczył, iż Imci P. Kapitan kazał mu balwierza z domu wywabić i „dobrze mu boków nabić". Przyznaje się do tego, że wywabił go z domu pod pozorem „iż towarzystwo się posiekło" i potrzebuje pomocy chirurga, a gdy za szlak wyszli, położyli Galatowicza na ziemi i „kijami z rozkazania pańskiego wezbrali". W tym ataku nakazanym przez kpt. Mariana na chirurga Galatowicza — zeznawał dalej principalis Olszowski — wzięli z nim udział Tuszyn, Francuz, Jan Masztalerz, Wojciech Woźnica, Sucholski i Jan Myśliwiec, którzy po zajściu uciekli do kapitana, ale z tych „który tu siedzą za mną — mówił dalej — żaden nie był na tej posłudze pańskiej. Tak było, a nie inaczej".

Po tem zeznaniu głównego obwinionego Sąd oświadczył „iż ponieważ dzień dzisiejszy przeznaczony jest dla odprawowania tryumfu", przeto sprawę limituje do dnia następnego.

Nazajutrz w ratuszowym gmachu wcześnie przed wyznaczonym terminem drugiej rozprawy zauważyć się dawał bardzo ożywiony ruch. Przybywali na ratusz 40-Mężowie, którzy reprezentowali cały lud lwowski — „totam communitatem civitatis", — członkowie cechu chirurgów i towarzysze po zawodzie Tomasza Galatowicza w głośnej już w mieście jego sprawie przeciw Marcinowi Olszowskiemu i towarzyszom. Wśród poważnego nastroju, jaki zaległ salę sądową, pełni rozgoryczenia skarżyli się przed sądem: — „iż się niesłychany despekt mieszczaninowi od czeladzi P. Mariana Kapitana stał, ktorego naprzód sub specie amicitiae z domu jego własnego jakoby oprawić posieczone pomiędzy sobą towarzystwo przemówiono i za szlak wyprowadziwszy, w błoto rzucono i onego pobitego a prawie zabitego w błocie odeszło, jeszcze w ten dzień, w którym na oddanie P. Bogu Wszechmogącemu dzieki i na odprawowanie Tryumfu z wiktoryi wojny Moskiewskiej naznaczony był, kiedy się wszystko miasto na przyozdobienie tego festu gotowało, w ten czas się takowy despekt stał"...

I mówił dalej ...„czym isz pokój pospolity i prawa miastu nadane, zgwałcone są, diategosz z tych którzy są in recenti facto pojmani, Miasto żąda sprawiedliwości z salvam actionem z P. Capitanem samym, który rozkazował i z czeladzią jego drugą, która zrobiwszy nigdy przedtem we Lwowie niesłychahną robotę, do niego zbiegła i onych wydać nie chce, in foro fori zachowuje".

Rozszerzyło się zatem na drugiej sesji grono popierających skargę przeciw Olszewskiemu i tow., obok żony ciężko pobitego chirurga Zofji Galatowiczowej, starym zwyczajem w obliczu urzędu jawiącej się — jak wymagało prawo — w towarzystwie opiekuna (tutor), którym w tym wypadku był brat jej ranionego męża, Sebastjan Galatowicz — stanęli przedstawiciele całej ludności 40-Mężowie oraz cech chirurgów, występujący w obronie bezpieczeństwa w sprawowaniu swego zawodu, — do głosu oskarżenia przyłączył się na tej drugiej sesji już i oskarżyciel publiczny imieniem Miasta, sławetny Wojciech Słonczowski, który w długim wywodzie przedstawionym na piśmie wystąpił w imieniu Miasta i całej jego ludności w sprawie ciężkiego zranienia i pobicia chirurga sławetnego Tomasza Galatowicza i szlachetnego Wojciecha Zagórskiego, pomocnika jego w sztuce chirurgicznej

C. d. n.

CO DZIEŃ NIESIE?

20 PAŹDZIERNIK Wsch. sł. g. 6.08 m Zach. sł. g. 4.38 m	Niedziela Jana Kantego Poniedziałek Urszuli

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela 20. 10. g. 3.30 popoł. „Muzyka na ulicy": g. 8. wiecz. „Szesnastolatka". Ab. 3.

Poniedziałek 21. 10. g. 8.15 wiecz. Koncert Hofmana.

Wtorek 22. 10. g. 8 wiecz. Premjera „Fryderyk Wielki" Ab. 4. Jubileusz Ludwika Solskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Nie miała baba kłopotu"
APOLLO: Wacuś z Adolfem Dymszą.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Folies Bergere".
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Wesoła wdówka"
PALACE: To lubią mężczyźni — Szöke Szakal — Rozsi Barszony — Tibor v. Halmay.
PAN: „Halka" Moniuszki z Kiepurą.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską".
STYLOWY: „Dziewczę z obłoków" oraz rewja.
ŚWIT: „Złodziej serc" i „Rodzina Rotszyldów".
TON: „Pat i Patachon jako jazzbandziści wiedeńscy".
WANDA: „Dreifus" oraz „Tu rządzi humor".

Inauguracja roku na Uniwersytecie przesunięta o tydzień

(a) Zapowiedziana na dzień dzisiejszy inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza, przesunięta została o tydzień i odbędzie się przyszłej soboty, tj. 26 października br.

Krwawe sąsiedzkie porachunki

(a.) Wczorajszej nocy w **Chartach, w powiecie brzozowskim**, na tle osobistych porachunków oraz sąsiedzkiej nienawiści postrzelony został ciężko w głowę tamtejszy gospodarz, Kazimierz Pępek przez swego sąsiada Władysława Hajdyłę. Ciężko rannego Pępka przewieziono do szpitala, sprawca został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Dynowie.

Groźny pożar w Jarosławiu

(a.) Nieznany osobnik rzucił wczoraj rano niedopałek papierosa na teren składu materjałów drzewnych **Jana Rosenkranza w Jarosławiu**. Z powodu łatwo palnego materjału ogień rozszerzył się szybko i zniszczył zapasy drzewa wartości zwyż 1000 zł.

Włamanie mieszkaniowe

(a) W godzinach popołudniowych nieznany sprawca włamał się do mieszkania Franciszka Lewczaka, urzędnika Ubezpieczalni (ul. Akademicka, l. 18) gdzie skradł futro męskie i aparat fotograficzny łącznej wartości 500 zł.

Wypadek samochodowy przed dworcem

(a) Zajeżdżająca wczoraj wieczorem przed dworzec główny autodorożka nr. pol. 305, prowadzona przez szofera Władysława Susza najechała na Annę Daciuk, liczącą 25 lat, żonę robotnika z Lewandówki. Daciukowa doznała potłuczeń na całem ciele i przewieziona została przez wymienionego szofera na Pogotowie Ratunkowe.

Kronika lwowska

Włamywacze kasowi w biurze Zjedn. Chrześć. Związków

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy z pod znaku łomu i raka dokonali włamania kasowego w biurze Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Gródeckiej l. 2. Sprawcy, dostawszy się do biura **rozprułi kasę ogniotrwałą systemem fartuszkowym, nie zdołano jednak narazie stwierdzić, czy i jaka gotówka wpadła w ich ręce.** Pod parkanem gmachu znaleziono rankiem rozmaite narzędzia, służące do włamania, jak rak, łomy, bagnet, świdry, latarkę itp. Prawdopodobnie włamywacze zostali spłoszeni i porzucili te narzędzia w czasie szybkiego wycofywania się z miejsca swego przestępczego występu.

Palone żyto zamiast... kawy słodowej

(a) Salomon Schneider, właściciel sklepu przy ul. Ruskiej l. 1, w Haliczu „wpadł"; on taki wytrawny kupiec. Przeczytał w dzienniku ogłoszenie firmy „Roma" — obejmującej „palarnię kawy bez kofeiny (ul. Kołłątaja, l. 7) z cykorją i domieszką 70 proc. cukru" i wobec ogłoszenia, poszukującego zastępców na prowincji zgłosił się. Rozpoczęły się dłuższe, listowne pertraktacje, firma chciała bowiem, aby towar zakupił, a halicki kupiec pragnął być tylko jej zastępcą. Ostatecznie dobito interes. Schneider przesłał Adolfowi Mossowi, kierownikowi firmy, weksel kaucyjny, opiewający na 300 zł. i oczekiwał transportu sześciu skrzyń towaru.

Gdy niebawem nadszedł transport jedynie czterech skrzyń, Schneider zaprosił halickich znawców kawowych i ci stwierdzili, że

nadesłana „kawa słodowa z cykorją i 70 proc. cukru" jest zwyczajnem palonem żytem,

na którem nie można zrobić żadnego interesu handlowego. Wobec tego oświadczenia znawców Schmeider postanowił odesłać firmie towar z żądaniem zwrotu weksla. Moss jednak pozostał na to wezwanie nieczułym, a w dodatku wobec tego, że interes z żytem palonem zawodził, przerzucił się do innej branży handlowej. Weksel puścił w obieg, a gdy minął termin jego płatności, weksel wypłynął w sądzie w Haliczu. Poszkodowany Schneider wniósł wczoraj przeciw Mossowi doniesienie karne.

—o—

Funkcjonarjusze Straży granicznej w lokalu Tow. „Hanoar"

znaleźli znaczny zapas sacharyny!

(a) Ciekawy wynik dała w dniu wczorajszym rewizja, dokonana przez funkcjonarjuszy Straży granicznej w lokalu Stowarzyszenia syonistów - rewizjonistów „Hanoar" w Samborze, przy ul. Kościuszki, l. 15. Oto w czasie rewizji **znaleźli oni w piecu 2 kg 20 dg sacharyny** ukrytej w głębi paleniska. Wiadomość o wynikach przeprowadzonej rewizji rozeszła się szybko po mieście i była tematem ożywionych rozmów. Znaczna ilość ukrywanej sacharyny w lokalu syonistów rewizjonistów wśród tamtejszych organizacyj żydowskich była rozmaicie komentowaną.

Zdrowy, wielce chwalebny odruch społeczeństwa

Cieszanów zakłada polską szkołę handlową!

(a) W dniu wczorajszym o godz. 16-tej odbyło się w Cieszanowie koło Lubaczowa zebranie obywatelskie zwołane przez Ks. Węgrzyniaka. Program zebrania obejmował sprawę założenia w Cieszanowie polskiej szkoły handlowej celem wyszkolenia sił chrześcijańskich w dziedzinie handlowej. Mówcy wskazywali na konieczność założenia takiej szkoły i poprowadzenia w tej mierze jak najenergiczniejszej propagandy.

Wyłoniono komitet, któremu polecono realizację tej wielce chwalebnej myśli. O inicjatywie Cieszanowian należy się wyrazić z jak największem uznaniem, oraz zachętą, aby tak pięknemu pomysłowi nadali realne zarysy.

Tragiczna zwózka drzewa z lasu

Gospodarz, przywalony drzewem, zginął na miejscu

(a.) — W dniu wczorajszym w południe **Dymitr Mycyszczak, gospodarz Świdnika koło Turki nad Stryjem,** wiózł drzewo z lasu i szedł obok wozu. W pewnej chwili z powodu oślizgłej drogi wóz wywrócił się, a Mycyszczak, przywalony drzewem, wyzionął ducha na miejscu.

Wiejscy włamywacze rozebrali ścianę:

Zaatakowany przez nich gospodarz ciężko ranny

(a.) Wczorajszej nocy trzech nieznanych sprawców dokonało włamania do **domu Michała Żubryka w Stróżach Wielkich, w powiecie sanockim.** Sprawcy rozebrali najpierw „zachatę", a następnie część ściany, a gdy gospodarz skutkiem podejrzanego szmeru i łoskotu obudził się ze snu, złodzieje poczęli uchodzić.

Żubryk ścigał sprawców przez podwórze, a gdy znalazł się na polu, by ścigać ich w dalszym ciągu, wówczas jeden ze sprawców **strzelił z rewolweru i zranił go w głowę.**

Sprawcy zbiegli bez śladu.

DYREKCJA OKR. K. P. we Lwowie zawiadamia, że w związku z przebudową torów na dworcu osobowym we Lwowie odwołuje się od 17 bm. aż do odwołania, wagon bezpośredni 2 i 3 klasy Warszawa — Tarnopol przy pociągach Nr. 911/211/Warszawa Główna odejście 19.05 Tarnopol przyjście 11.30 i z powrotem w pociągach Nr. 212/912/ Tarnopol odejście 16,20 Warszawa Główna przyjście 9.20.) W związku z powyższem podróżni jadący z linji Warszawa — Lwów przez Dęblin, Lublin, Rejowiec w kierunku Tarnopola i odwrotnie muszą przesiadać się we Lwowie.

Zdarzenia i wypadki

(a.) — **I wóz tramwajowy zastrajkował!** W atmosferze strajku pracowników warsztatowych zastrajkował i wóz nr. 141 linji „4", który w dniu wczorajszym tuż przed godz. 23-cią, wyłamał się z pod zwyczajnego posłuszeństwa swemu panu i władcy, motorowemu Janowi Żminkowskiemu i u końcowej stacji na ul. Teatyńskiej zjechał sobie z toru i z siłą zaatakował swego żywiciela, dostarczającego mu życia i ruchu: słup żelazny, na którym rozpięte są przewody M. K. E., skutkiem czego przewody te zostały zupełnie zerwane. Ofiar szczęściem nie było. Niesfornego, rwącego się do strajku czterokołowego towarzysza, siłą wprowadzono na tor i wdrożono do pracy, od której pragnął się uchylić.

Daj grosz na LOPP.

KRONIKA KRAKOWSKA

PROGRAM PRAC RESTAURACYJNYCH NA ROK 1936 na Wawelu był przedmiotem obrad Komitetu Wawelskiego. W konferencji wzięli udział: min. Raczkiewicz, wicemin. Ks. Zongołłowicz, gen. konserwator Romer i i. Zatwierdzono preliminarz robót do dn. 1 kwietnia 1937, w którym to czasie zostaną wykończone sale na II. p. w skrzydle północnem zamku. W tym celu Komitet postanowił rozpisać konkurs na projekty dekoracji sal Jazdy Polskiej.

Z OKAZJI 400 SETNEGO JUBILEUSZU KOLEGJATY ŚW. ANNY. Ojciec św. nadesłał propozytowi kościoła depeszę z błogosławieństwem apostolskiem dla wszystkich wiernych, biorących udział w proczystościach.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PODROBIENIE CZEKU dostał kupiec Kenner. Wyręczając kupca Lipschuetza, niewidomego „podpisał na jego prośbę czek na sumę 3.000 zł. Dokument unieważniono a sprawę kierowano do sądu, a Kenner skazano na 6 mies. więzienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Folies Bergere".
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni".
MUZEUM: „Antek policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
ŚWIT: „Wacuś"
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Królewska faworyta".
ZORZA: „Śluby ułańskie".

Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe

Wszyscy pod pomnik Mickiewicza!

Wbrew wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości rodacy nasi za Olzą są szykanowani przez Czechów. Ideologja zaborców i ideologja przemocy i gwałtu zbiera swe żniwo, którego efektem są masowe aresztowania Polaków, zamykanie szkół i ucisk polityczny.

Przeciwko tym szykanom musimy zaprotestować jaknajenergiczniej.

Dziś, w niedzielę, dnia 20 października b. r. o godz. 12-tej w południe wszyscy pod pomnikiem Mickiewicza damy wyraz oburzeniu przeciw deptaniu naszych uczuć narodowych, przeciw gnębieniu naszych sióstr i braci.

Wszyscy dziś, w niedzielę pod pomnik Mickiewicza!

* * *

OBYWATELE!

W dniu 20 października 1935 r., w niedzielę, o godz. 12-tej w południe, zbierzemy się pod pomnikiem Adama Mickiewicza dla manifestacyjnego zaprotestowania przeciw gwałtom czeskim wobec naszych rodaków na Śląsku Cieszyńskim.

Nie pozwólmy odbierać rodakom naszym za Olzą szkół i chleba!

Nie pozwólmy wynaradawiać ludności polskiej zamieszkałej na prastarej ziemicy piastowskiej.

PROGRAM MANIFESTACJI

1. Godz. 12-ta zbiórka organizacyj ze sztandarami pod pomnikiem Adama Mickiewicza.
2. Przemówienie.
3. Odczytanie rezolucji.
4. Pochód ul. Wałową pod gmach Urzędu Wojewódzkiego, celem złożenia przez delegację rezolucji p. Wojewodzie.
5. Przemówienie.
6. Rozwiązanie pochodu.

Wzywamy wszystkich obywateli do obowiązkowego stawienia się na miejscu zbiórki, celem zamanifestowania naszych uczuć dla Braci z za Olzy!

Posiedzenie Zarządu Związku Teatrów Świetlnych województwa lwowskiego we Lwowie z działalnością na województwa tarnopolskie i stanisławowskie uchwaliło:

1) Wobec tego, że prześladowania mniejszości polskiej w Czechosłowacji nie ustają, przeciwnie fala represji nawet wzrasta na sile, przeto zrzeszone w naszej Organizacji kinoteatry na terenach województw Lwowa, Tarnopola i Stanisławowa zaznaczają i podkreślają, że krzywdy naszych braci odczuwają wszyscy i przeciw nieuznawaniu podstawy praw narodu, jak również przeciw gwałceniu należnych praw obywatelskich jak najenergiczniej i jak najuroczyściej protestują.

2) Zarząd Związku Teatrów Świetlnych województwa lwowskiego we Lwowie z działalnością na województwa tarnopolskie i stanisławowskie postanawia aż do odwołania, że wszystkie kinoteatry na terenach wyżej wymienionych województw nie będą wyświetlały filmów produkcji czechosłowackiej.

Stanisław Zborowski mp. prezes, Leon Młodziński mp. wiceprezes, Dr. Gimpel mp. wiceprezes, Emil Maciulski mp. Członek Zarządu, Paweł Meller mp. Członek Zarządu, Edward Burnatowicz mp. sekretarz.

Komunikaty

NOWY PREZES ZARZĄDU „FLORJANKI". Na stanowisko Prezesa Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Florjanka", Sp. Akc. w Krakowie, powołany został Profesor Uniwersytetu Jagiell. Dr. Adam Krzyżanowski. Profesor Dr. Krzyżanowski b. długoletni Członek Rady Nadzorczej Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, był dotąd Wiceprezesem Rady Nadzorczej Krakowsikego Towarzystwa Ubezpieczeń „Florjanka" Sp. Akc. w Krakowie.

IV PEŁNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ odbędzie się we czwartek, 24 b. m. o godz. 17-tej w sali posiedzeń plen. Izby.

ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW L. O. P. P. Znaczna ilość instytucyj, firm i sklepów we Lwowie przyznała członkom LOPP. zniżki i rabaty przy zakupach. Do zniżek upoważnia legitymacja członkowska LOPP., stwierdzająca wpłatę wszystkich składek. W oknach wystawowych odnośnych firm na widocznych miejscach są umieszczone odpowiednie wywieszki.

LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, 22 bm., w lokalu L. T. F. przy ul. Dzieduszyckich l. 1, — kurs fotografiki (II.). Mówić będzie p. Rudolf Huber na temat „portretowanie w mieszkaniu". Początek o godz. 19.30. Goście mile widziani.

PRZYGOTOWANIA KOLEI — DO ZIMY. Zarząd kolejowy czyni obecnie przygotowania aparatu technicznego do sezonu zimowego. Poszczególne dyrekcje zakupują po kilka tysięcy sztuk łopat odśnieżnych i przygotowują do użytku cały tabor odśnieżny. Na poszczególnych trasach przystąpiono do uporządkowania płotów, zabezpieczających trasę przed zawiejami.

WIELKI POŻAR W TOPOROWIE. W Toporowie pod Radziechowem w zagrodzie Jakóba Fischa wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie domy i zniszczył 19 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczemi. Spaliło się bardzo dużo inwentarza żywego i martwego. Szkoda wynosi przeszło 100 tysięcy zł. Budynki były ubezpieczone. Pożar powstał od świecy, pozostawionej w szałasie podczas świąt żydowskich.

FAŁSZYWI AKWIZYTORZY. Na terenie Lwowa pojawiają się od czasu do czasu akwizytorzy oferujący wydawnictwa poświęcone życiu i czynom Marsz. Piłsudskiego, bądź też najbliższych współpracowników Marszałka. Jak okazuje praktyka, w większej części ma się to do czynienia z wydawnictwami lub drukami, pozbawionemi wszelkiej wartości, kolportowanemi dla osobistego zysku wydawców i akwizytorów.

W związku z tem z miarodajnych źródeł ostrzegają przed lekkomyślnem nabywaniem bezwartościowych druków, wydawnictw i ilustracyj.

Równocześnie związki i organizacje społeczne należy przestrzec, by przed otrzymaniem zezwolenia władz administracyjnych nie podejmowały żadnych tego rodzaju akcyj.

W chwili obecnej cała akcja wydawnicza, mająca na celu opracowanie biografji Marsz. Piłsudskiego, spoczywa w rękach Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego, który osiągnięte zyski przeznacza na cele związane z uczczeniem pamięci Marszałka.

Konferencja gospodarcza u Wojewody lwowskiego

Ag. Wschód donosi:

Wczoraj o 10-tej rano rozpoczęła się w sali konferencyjnej lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego konferencja gospodarcza pod przewodnictwem p. Wojewody Beliny Prażmowskiego.

W konferencji wzięli udział zaproszeni przez p. Wojewodę posłowie i senatorowie polscy i ukraińscy, poseł Sommerstein, przedstawiciele sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, kierownicy Izb gospodarczych, szefowie władz i instytucyj. Na konferencję przybył również p. Wojewoda tarnopolski Dziewałtowski Gintowt.

P. Wojewoda Belina Prażmowski zagaił zebranie kilkudziesięciu osób i podkreślił znaczenie wymiany zdań i dyskusji na temat zagadnień gospodarczych terytorjalnych. P. Wojewoda zwrócił uwagę, że konferencja gospodarcza da możność przedstawicielom parlamentu bezpośredniego zetknięcia się z zagadnieniami gospodarczemi terenu, a sprawy gospodarcze, poprawa bytu ludności są obecnie przedmiotem specjalnej troski Rządu. Dokładne zapoznanie się z zagadnieniami terenu przez przedstawicieli parlamentu, da możność posłom i senatorom, dokładnie orjentować się w całokształcie zagadnień zarówno na samym terenie, jak na terenie ustawodawczym.

Naczelnicy poszczególnych Wydziałów Województwa w opracowanych referatach zilustrowali sprawy resortowe.

P. Naczelnik Gnatkowski przedstawił wyczerpująco sprawy rolnicze i ingerencję Rządu w kierunku ulg, stosowanych dla rolnictwa. Referat powyższy uzupełnił kierownik spraw finansowo - rolnych i oddłużeniowych p. Gronziewicz. Dyrektor Funduszu Pracy p. Gajewski przedstawił szczegółowo prace Funduszu Pracy, projekty i zestawienia robót.

Naczelnik Wydziału przemysłowego p. Kasztelewicz referował sprawy przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, w ramach zagadnień, postulatów.

Naczelnik Wydziału budowlanego i komunikacyjnego inż. Szczygieł przedstawił sprawy budowy i remontu szos i dróg oraz sprawy budowlane.

Naczelnik opieki społecznej dr. Szkodziński przedstawił członkom konferencji sprawy, dotyczące pomocy Rządu w dziale opieki społecznej.

Dalsze referaty wygłosili: na temat spraw samorządowych naczelnik p. Tejszerski i na temat spraw zdrowotnych i sanitarnych naczelnik dr. Majewski.

Wszystkie referaty wzbudziły wielkie zainteresowanie członków konferencji. Poszczególni referenci przedstawili również wnioski i zapoznali obecnych z możliwościami realizacji potrzeb terenu województwa lwowskiego.

Konferencja gospodarcza odbyła z inicjatywy p. Wojewody Beliny Prażmowskiego stanowi bardzo poważny materjał orjentacyjny dla prac posłów i senatorów.

Znany i karany wielokrotnie za rozmaite przestępstwa narkoman legitymował się cudzą legitymacją

Aresztowanie Kazimierza Chmielewicza

(a) Sporo zajęcia użycza władzom policyjnym znany i notowany narkoman, **Kazimierz Chmielewicz, liczący 35 lat,** zamieszkały rzekomo przy ul. Częstochowskiej l. 29. W podejrzanym jakimś celu kręcił się on wczoraj po korytarzach gmachu uniwersyteckiego, a gdy go posterunkowy przytrzymał, próbował go przekonać, iż jest słuchaczem Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, a nawet pokazał mu legitymację, wystawioną na nazwisko Emila Stachurskiego, członka Wzaj. Bratniej Pomocy Studentów tej szkoły. Ponieważ legitymował się fałszywą legitymacją, jak niemniej podał fałszywy adres, pod którym nie jest znany, został odstawiony do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

ROPA POD ŁOMNĄ

W związku ze znalezieniem złoży naftowych w okolicach Łomnej, zawiązała się tam spółka dla eksploatacji ropy naftowej. Budowa szybu ma być ukończona do dwóch lat.

Również w północnej części powiatu Turczańskiego natrafiono na złoża naftowe. Jeśli rokowania dojdą do skutku, to istnieją znaczne możliwości rozbudowania tej gałęzi produkcji w okolicach, pod tym względem do tej pory niewykorzystanych.

T-WO ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH W TURCE

Pod przewodnictwem naczelnika sądu Tad. Mühlera odbyło się organizacyjne zebranie T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich w Turce, na którem omówiono plan pracy w r. 1935/6. Prócz wymienionego weszli do zarządu dr. E. Dąboszyński, mgr. W. Grzędzielski, R. Horak, J. Kwiatkowski, dr. M. Piotrowicz.

Ukonstytuował się nadto sekcje gospodarcza. samorządowa i turystyczna. Sekretarjat powierzono pp. Bernaczkowi i Podhorodeckiemu. Delegatem do okręgu wybrano sen. Culnarowicza.

POŻAR KOŁO DROHOBYCZA

W Łastówkach, pow. Drohobycz, wybuchł pożar w zabudowaniach Hermana Jegera i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania.

Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania Jonasza Hermana i również je zniszczył. Szkoda wynosi kilka tys. zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

WŁAMANIE DO URZĘDU GROMADZKIEGO

W nocy z 17 na 18 bm. nieznani dotychczas sprawcy dostali się zapomocą wytrycha lub dorobionych kluczy do kancelarji urzędu gromadzkiego w Jóżkowicach, skąd zabrali kasę ogniotrwałą o rozmiarach 75×50 cm., zawierającą gotówkę w kwocie około 600 zł. w bilonie i banknotach, uzyskaną z podatków. — Śledztwo w toku.

Daj grosz na LOPP.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Niedziela, dnia 20 października 1935

9.00 Audycja poranna. 9.50 (Lw) Program na dzień bież. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. Kazanie wygł. ks. prałat Al. Fajęcki z Warszawy. No Nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw) Nowości teatralne omówi M. Lisiewicz. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu Emila Zegadłowicza „Głaz graniczny" w oprac. Kosidowskiego.

14.00 Odczytanie fragm. książki J. Giżyckiego „Biali i czarni" p. t. „Pan Doktór Mikołajew". 14.20 Muzyka lekka z płyt. 15.00 (Lw) Kwadrans kobiety rolniczki w opracowaniu H. Wolskiej. 15.15 (Lw) Muzyka lekka na płytach. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych" — St. Prus Wiśniewski. 15.38 Muzyka z płyt. 15.45 „Może być lepiej i taniej", pogad. wygł. W. Gortat — gospodarz małorolny.

16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne" — audycja muzyczno-słowna. 18.00 Piosenki w wyk. M. Karwowskiej. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Lunzera i Wolfa p. t. „Sekretarka niewidomego".

19.00 (Lw) Program na dzień nast. 19.10 (Lw) Koncert reklam. 19.25 (Lw) Wiadomości sportowe. 19.30 „Faust" Wiadomości sportowe. 19.30 „Faust" beletrystykę marynistyczną omówi Janusz Stępowski. 20.00 Koncert. 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny.

21.00 (Lw) „Na Wesołej Lwowskiej Fali" Fala Nr. 118 p. t. „Pamiętacie pierwszą Wesołą Niedzielę?" 21.30 „Podróżujmy": „W Świętokrzyskich górach" feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 (Lw) Koncert. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna.

ZMIANA PROGRAMU

Niedziela. 19.30 Reportaż z Lwowskiego Święta P. P. W. przeprowadzi red. Fabjański. 19.38 (Lw.) Płyty.

Radiostacja Krakowska

Niedziela, dnia 20 października 1935

9.00 Tr. z Warszawy. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Tr. nabożeństwa z kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Tr. sygnału czasu. Hejnał. 12.03 Przegląd teatralny: „Stulecie polskiego Hamleta". 12.15 Poranek muzyczny poświęcony utworom Karłowicza. W przerwie o godz. 13.00 Tr. z Poznania. 14.00 Tr. z Warszawy. 14.20 Koncert życzeń. 15.00 Pogadanka dla rolników. 15.10 Muzyka z płyt. 15.25 Pogadanka regionalna: „Znachorka". 15.35 Muzyka z płyt.

15.45 Tr. z Warszawy i Wilna. 16.15 Tr. z Warszawy i Torunia. 17.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 18.00 Tr. z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe.

19.30 Polska muzyka skrzypcowa — płyty. 19.45 Tr. z Warszawy i Lwowa. 21.30 Tr. z Warszawy. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych SZYBY i LUSTRA szlifowane OSTERMAN, Lwów. Piłsudskiego 11 obok Asnyka. tel. 65-86. 1358

POWAŻNY
dochód dadzą państwowe papiery ulokowane jako kaucja w monopolowem przedsiębiorstwie Listy do Kurjera pod „Pewna lokata" 27138

Kupno

W tej rubryce zamieszczamy zgłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr

FORTEPIAN
krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki Piłsudskiego 17. 53

BUKIEW, ŻOŁĘDZIE
i inne nasiona leśne kupuje stale DARZBÓR, Poznań, Fredry 2. Nasiona, sadzonki, narzędzia leśne, żywa zwierzyna. Bezpłatne katalogi i cenniki. 1402

KUPIĘ
dobrego ciężarowego konia wprost od właściciela, pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Lwów Sobieskiego 2. Biuro spedycyjne. 27185

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy



Fortepiany krótkie najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów Piłsudskiego 21 I p. 111



ŁÓŻKA METALOWE
WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
Kopernika 5. — Tel. 295-92



Wytwórnia fortepianów, pianin i fisharmonij
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
tel. 287-23
Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych 1189



UBRANIA
robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1186

Magazyn papieru
SCHREK I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie
Marecki
Lwów, Batorego 7. 1891



Salon Gorsetów „ANTINEA"
obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, pasek pooperacyjnych na czas ciąży, or. wszelkie artykuły w ho dzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 145

KAMIENICĘ
willę, dom z ogrodem, parcelę w każdej cenie najkorzystniej kupić można przez ajencję „Tranzakcja", Lwów, Mikołaja 5 (róg Długosza 1). Informacje bezpłatne. 27182 a

SALONIK
różne rzeczy okazyjnie sprzedam Lwów, Chrzanowskiej 11, II p., mieszk. 1. 27115



Fortepian pierwszorzędny angielska mechanika 800 , oraz „Wirtha", okazja. Sprzedaż Skleniarski, Lwów. Kopernika 26. 27116

JAMNIKI
najczystszej rasy sprzedam Tarnowskiego 17/4. Czwarta-szósta. 27136

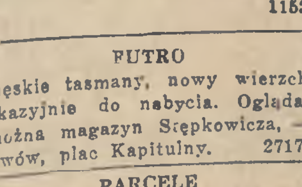
złoto, srebro, perły, brylanty, złote zęby oraz kartki zastawnicze kupuje



H. GUTTERMAN
LWÓW, SYKSTUSKA 14.

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5, I p. 716

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4, tel. 244-70.
Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

FUTRO
męskie tasmany, nowy wierzch, okazyjnie do nabycia. Oglądać można magazyn Sępkowicza, — Lwów, plac Kapitulny. 27179

PARCELĘ
tanio sprzedam 250 sążni, 30 frontu, ewentualnie połowę, okolica Potockiego. — Lwów, Wiśniowieckich 2, m. 7. 27188

SPRZEDAM
krymki damskie, różne meble, Lwów, Listopada 5, m. 8. 27173

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

DRZEWKA OWOCOWE
silne, zdrowe, w najodpowiedniejszych odmianach, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza: Lwów, ul. Lwowska 117, za dawniejszą rogatką Zamarstynowską. 27176

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr

ZOFJI 42
czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia, oszklony balkon, komfort. 27077

DWUPOKOJOWE
mieszkanie bez łazienki, niski parter, wynajmę, Lwów, Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 27090

TRZY
pokoje z kuchnią, słoneczne, — Lwów, Teatyńska 17, I p. do wynajęcia, wiadomość u gospodarza. 27187

CZTEROPOKOJOWE
dwa mieszkania pełnokomfortowe wynajmę, Lwów, ul. Ziemiałkowskiego 12. 27181

4 POKOJE
kuchnia, i 2 pokoje kuchnia, z przynależnościami, do wynajęcia solidnym, za czynszem miesięcznym ustawowym, od właściciela. Kochanowskiego 64 I. I p. m. 4. 27145

TRZY — DWUPOKOJOWE
mieszkanie, pokój kawalerski do wynajęcia. Leszczyńskiego 40a. 27144

2 POKOJE
z kuchnią pełny komfort, do wynajęcia Stryjska 18. 27142

4 DUŻE
pokoje, komfort, do wynajęcia. Kopernika 42a I. p. 27143

GARSONIERA
2 pokoje, przedpokój, łazienka, klozet, II p. słoneczne, prześliczny widok, komfort. Boczna Snopkowska 11. tel. 274-68. 27153

MODRZEJEWSKIEJ 16
3 pokoje kuchnia komfort III p do wynajęcia godz. 1—4. 27149

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK BRUTOWCÓW, Lwów, plac Marjacki 8 załatwia BEZPŁATNIE sprawy bruttowe, udziela informacji. 27148

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

STARSZY
szuka umebl. pokoju. — Listy pod „Intel. i solidny". 27192

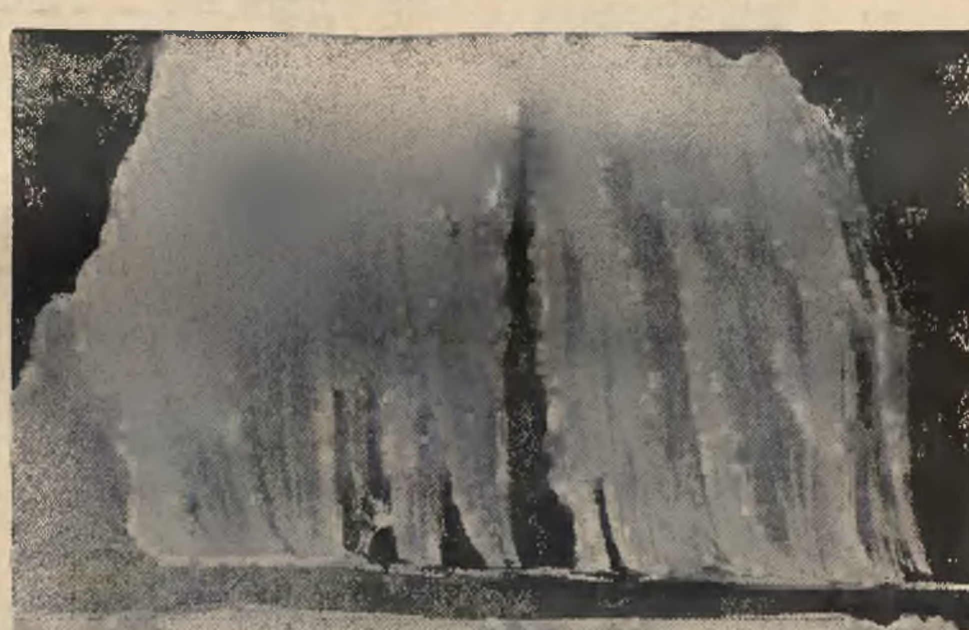
DUŻY
frontowy pokój umeblowany spokojnym osobom na stanowisku, Lwów, ul. Asnyka 9, I p. drzwi lewe. Oglądać do 11-tej, 3—5. 27193

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, wspólny przedpokój, łazienka, telefon. — Tylko stałym, kulturalnym, Lwów Lenartowicza 19/5 27189

POKÓJ
dla solidnej osoby do wynajęcia od zaraz, wiadomość Lwów, Grochowska 9, parter. 27180

KOMFORTOWY
pokój, częściowe utrzymanie, od 1. XI. wynajmę solidnym, Lwów Wincentego Pola 5, m. 6. 27107

POKÓJ
niekrępujący, frontowy, słoneczny, łazienka, utrzymanie. Lwów, Marka 4/6. 27131



„BIAŁY WĘGIEL" NA CZARNYM LĄDZIE. — Imponujące swemi rozmiarami wodospady „Wiktorji", których energie wyzyskują znajdujące się w pobliżu fabryki.

JEST
jeszcze do wynajęcia jedno luksusowe mieszkanie 4-pokojowe ewentualnie 3-pokojowe na I p. w nowobudującym się domu Kochanowskiego 47, ponadto garsoniera z łazienką i kuchenką gazową, jeden garaż centralnie ogrzewany oraz dwa sklepy. — Wiadomość i oglądać codziennie przedpołudniem. Tel. 262 02. 27133

3 POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe, Lwów Skrzyneckiego 4. I p. 27165

4 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, bez podatku, 15. XI. do wynajęcia. — Lwów, Tarnowskiego 64. 27175

WE WILLI
słonecznej 4-pokojowe mieszkanie z komfortem do wynajęcia, Lwów, Murarska 40, I p. od 3—5. 27105

MIESZKANIE
trzypokojowe frontowe, pełnokomfortowe na I piętrze do wynajęcia, Lwów. Supińskiego 25.

POKÓJ
kuchnia, komfortowe, słoneczne do wynajęcia, Lwów, Grochowska 56. 27134

POKÓJ
kuchnia słoneczne niskie parter do wynajęcia. Modrzejewskiej 16. 27150

3 POKOJE
pełny komfort, Lwów, Grochowska 45. Dozorca wskaże. 27160

POSZUKUJĘ
2 pokoje, kuchnię, śródmieście, jasne. Listy Adm. „J. M.". 27158

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, dwupokojowe umeblowane (bez) wolne Lwów, Nowy Świat 18. 27171

3 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopcowa 2. 27174

DWA
pokoje, kuchnia, wynajmę, Lwów B. Chrobrego 15. 27168

Pokoje umebl.

POKÓJ
przy rodzinie, bardzo tanio. — dla kawalera lub studentów Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26, m. 1. W.

POKÓJ
kawalerski blisko Politechniki, klatka schodowa woda bieżąca, wolny, Lwów, św. Teresy 12, portjer. 27122

SŁONECZNY
oddzielny pokój komfortowy, okolica szpitala powszechnego, poszukiwany. Zgłoszenia z ostateczną ceną, ul. Mała 4. Klee. 27124

POKÓJ
urządzony I p., osobne wejście, u katolika, Lwów, Tarnowskiego 1. 98. 27155

POSZUKUJE
pokoju umebl. z kuchenką. Listy do Kurjera „Urzędniczka". 27163

2 POKOJE
umeblowane z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia, Lwów, Kochanowskiego 45, m. 9. 27170

2 POKOJE
kawalerskie, łazienka, przedpokój, parter, Lwów Kochanowskiego 52, oglądać 10—12. Wiadomość Potockiego 56 2—4. 27076

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

INTELIGENTNA
pracowita, przyjmie posadę gospodyni do 2 osób. Wybornie gotuje, posiada dobre polecenie, jest poważną i skromną. Listy Kurjer „Energja" 27177

MŁODA
kobieta poszukuje posady na stałe lub jako dochodząca. — Listy pod „Pracowita". 27172

MATKA
z synem poszukuje dozorcówki za kaucją. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Uczciwość". 27167

KUCHARKA
gospodyni, wykwintnie, oszczędnie gotująca także potrawy jarskie, dyjetetyczne, poszukuje posady. Większa ilość osób. — Pensjonat sanatorjum, Kasyno urzędnicze lub wojskowe od zaraz. Zgłoszenia: oficyny, ul. Kurkowa 14, m. 19, Jaroszów. 27128

BIURO
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, telefon 204-46, poleca nauczycielki Francuski, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną. 27191

2 ABSOLWENTKI
sem. poszukują jakiejkolwiek pracy. Listy do Kurjera pod „S.O.S." 27187

DAM 500 ZŁ.
za wyrobienie posady w biurze lub innej dobrej. Listy do Kurjera pod „Także krucja". 27120

KRAWCZYNI
szyje po prywatnych domach bardzo tanio. — Zgłoszenia do Kurjera Lwowsk. pod „Nela". 27119

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SIOSTRĘ
chirurgiczną do lat 30, kwalifikowaną, z długoletnią praktyką szpitalną lub sanatoryjną przyjmie Sanatorjum „Vita" — Listopada 22. Pierwszeństwo egzaminowane położne. 27188

MASZYNISTKA
z maszyną potrzebna. — Traktat Wałowa 27, tel. 117-36. 27183 a

PORTJER
potrzebny. Zgłoszenia: „Kaucja 500 zł.". 27184 a

LEPSZA
służąca do 1 osoby potrzebna. Lwów, Franciszkańska 14, I p. godz. 2—3. 27186

POTRZEBNY
instruktor na okres roczny, celem przygotowania do matury wiosennej. Listy Kurjer pod „Maj". 27156

STARSZEGO
doświadczonego mistrza — laboranta z dokładnemi znajomościami fachowemi w branży czekoladowo-cukierniczej oraz fabr. wafli i keksów poszukuje większa fabryka od 1. XI. 1935. — Zgłoszenia z odpisami świadectw zażąd. pensji, załącz. fotografji pod „1005/8" do „Agencji Reklamy Prasowej" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 54. 27154

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

SPORT I WYCH. FIZ.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Godz. 9-ta boisko Pogoni **Zawody lekkoatletyczne Lechji** o puhar im. śp. dra Marjana Petera.

Godz. 14-ta na kortach LKT. ul. Pełczyńska finał drużynow. mistrzostw Polski w tenisie. **Legja (Warszawa) — LKT.** W Legji grają Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittman, w LKT. Hebda i inni.

Boisko RKS. Bogdanówka g. 10.45: **R. K. S. — „Korona" (Sambor).** Mecz o wejście do lwowskiej Ligi okręgowej.

Boisko „Pogoni" godz. 14.15: **Cracovia — Pogoń** mistrz. ligi.

Hala sportowa ul. Jabłonowskich, godzina 19.45: **Polonja (Przemyśl) — Hasmonea.** Mistrzostwo drużynowe w boksie.

KOMUNIKAT

MIEJSKI OŚRODEK WF. WE LWOWIE organizuje 6-cio tygodniowy kurs suchej zaprawy narciarskiej dla Pań i Panów w oddzielnych grupach, z podziałem na zaawansowanych (zawodników z klubów) i początkujących. Kurs rozpoczyna się dnia 21 bm. i prowadzony będzie w godzinach 19—21 po 3 razy w tygodniu, oraz w każdą niedzielę wymarsz na 4-ro godzinną wycieczkę w najbliższe okolice Lwowa. Kurs prowadzą absolwenci C. I. W. F. PP.: Włodzimierz Kozło, kierownik szkoły narciarskiej P. Z. N. w Worochcie i Englert Kazimierz, instruktor Miejskiego Ośrodka WF. we Lwowie. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego oraz p. kasjerka krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich l. 5.

MASOWY NAJAZD MŁODZIEŻY NA LWÓW

Ilość młodzieży zapisującej się do szkół średnich i wyższych wzrosła w porównaniu z r. u. o 50 proc.!!

WŁAŚCICIELE POKOI UMEBLOWANYCH

powinni już teraz pomyśleć o sublokatorach i zapewnić sobie wynajęcie wolnych pokoi na cały rok szkolny. Korzystajcie ze zniżki

TYLKO PRZEZ PAŹDZIERNIK

liczymy naszym Czytelnikom za 3 ogł. do 10 słów 30 groszy.

JUŻ ZBLIŻA SIĘ!

Listopad **1** PIĄTEK

CZAS

odnowienia prenumeraty!

Matrymonjalne

PANNA
b. przystojna, blondynka, pozna pana kulturalnego na stanowisku od 30—40 lat w celu matrymonjalnym. Prowincja mile widziana. Listy do Adm. „Radość życia". 27164

Nauka

KURS
ogrodniczo - pszczelarski organizuje Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze. Informacyj udziela się Lwów 23 ul. Lwowska 117 26943

EDWARD N. JODKO
nauczyciel angielskiego. Lwów, Potockiego 23, parter prawy. — Tel. 11075. 27189

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów i metryką na nazwisko Kroczak Seńko. 271[illegible]

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



PRZYBORNIKI
(rajsceigi), przykładnice, grafiony, suwaki, papiery rysunkowe, kalki najkorzystniej kupisz u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417b

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80



Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

ŚLUBNE
fotografje artystycznie, nowocześnie wykonuje Zakład Skórskiego, Kopernika 22. 22418



jakości poleca katolicki Magazyn
JANA SCHRAMA
Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES" 120

WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Sykstuska 8, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 791

50 zł. tygodniowo
zarabiają pilne osoby wszędzie lekką pracą piśmienną domową. Gdańsk, Skrzynka 21. 27182

KTOBY
wiedział miejsce zamieszkania Zofji ze Staukusów Chmielowskiej, urodzonej w roku 1893, ostatnio zamieszkałej w 1926 r. w Bydgoszczy — poinformować konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Wilno, Zawalna 11. 1412

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżańskiego, Batorego 30. 1155

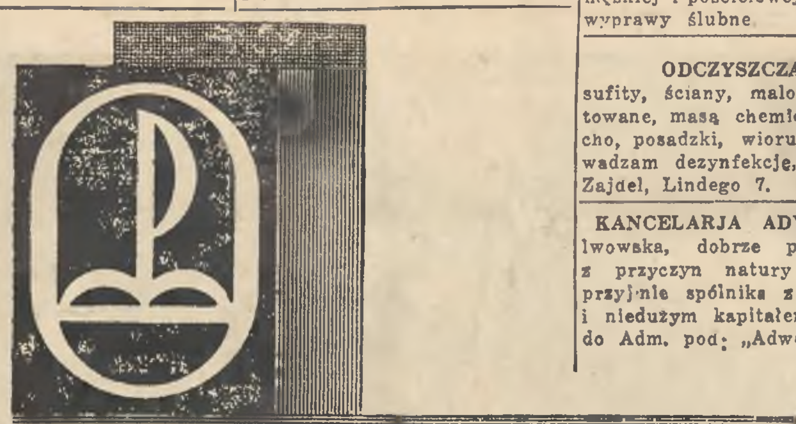
NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167



WYTWÓRNIA BIELIZNY
i haftów „DANUTA", M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

ODCZYSZCZAM
sufity, ściany, malowane, tapetowane, masą chemiczną na sucho, posadzki, woruję, przeprowadzam dezynfekcję, Franciszek Zajdel, Lindego 7. 27140

KANCELARJA ADWOKACKĄ
lwowska, dobrze prosperująca, z przyczyn natury specjalnej przyjmie spólnika z współpracą i niedużym kapitałem. — Listy do Adm. pod: „Adwokat L.". 27187



POWSZECHNE BIURO OGŁOSZEŃ
WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 132. TELEF. 6.73.55 i 2.67.39
ogłoszenia do pism
kampanje reklamowe
projekty, kosztorysy
WSZELKIE OGŁOSZENIA DROBNE

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych, Lwów, Rynek 45

KTO CHCE
dobrze i tanio zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czeruckiego we Lwowie, ul. Podwale 9. Piwo na miejscu. 1120

CUKIERNIA
Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117

SALON MÓD
„Stanisława" Lwów ul. Boimów 3. Poleca kapelusze damskie oraz przyjmuje wszelkie przeróbki po najniższych cenach. 27005

SALON
Fryzjerstwa Damsko - Męskiego Głotkina iktora ul. Czarneckiego 2, naprzeciw T. S. L. wykonuje trwałą ondulację elektryczną i parową precyzyjnie. 11116

DO BILARDÓW
automat. bile, liczniki oraz wszelkie przybory dostarcza zakład tokarski E. Kleiner, Warszawa, Tłomackie 3. 27190

DOM SPEDYCYJNY
Marja Zawadzka, Lwów, Sobieskiego 2. Telefon 200-38, uskutecznia najsumienniej, konkurencyjnie przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe. 27184

DOMOWA
kucharka szuka zajęcia. Dobrze i smacznie gotuje, pierze, prasuje i sprząta czysto, może zająć się domem. Listy pod „Domowa kucharka" 27067

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

AGRONOM
ze szkołą rolniczą, i kilkuletnią praktyką poszukuje dalszej praktyki. Łaskawe zgłoszenia „Adjunkt energiczny" Jezierna k/Zborowa. 26958

LEPSZA
dziewczyna, sierota, znająca się doskonale na gospodarstwie domowem miła grzeczna, szuka pracy u miłej rodziny. Łask. listy Kurjer „Oddana pracownica" 27047

OBWIESZCZENIE
Wszystkich, którzy wiedzą o miejscu pobytu Teodora Moltera, syna Jana i Katarzyny, ostatnio zamieszk. w Przemyślu, Małopolska uprasza się o podanie informacyj do Konsystorza Ewangelicko-Reformow. w Wilnie, Zawalna 11. 27058

Pomoc lekarska

26792 **ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY**
ś. p. **Dra STOBIECKIEGO**
prowadzi Drowa STOBIECKA, Asnyka 2.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7. 26658.
Lwów, PLAC MARJACKI 10 II piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2 Tel. 251-6

Zakład wyrobu specjalnych bandaży przepuklinowych **M. FREILICH**
LWÓW, ul. GRÓDECKA l. 35.
Firma ta wypróbowała przez 60 lat swoją metodę usuwania raptur u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji, bez bólu, tylko zapomocą wynalezionych i patentowanych bandaży, osobliwie dla każdego chorego do miary dostosowanych. Za swoją nader sumienną i gorliwą pracę dla dobra ludzkości, zyskała sobie firma ta, złote medale doktorat honorowy, dyplomy tak w kraju jak zagranicą oraz mnóstwo listów dziękczynnych od wybitnych dygnitarzy i W. PP. Lekarzy. 1054

GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE



FELJETON RADJOWY
W NIEDZIELĘ 20. X. O GODZ. 21.30

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-szej stronie	zł. 1.50	Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—	Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. .30
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—	Na stronie kronikarskiej	„ 0.80	Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80	W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—	Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—	Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50	Matrymonjalne	„ 0.10
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70	„ „ 300 „	„ 0.80	Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Cała strona	„ 600.—	„ powyżej 300 mm.	„ [illegible]	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarz dowodowy liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski